

Wydawca:
Biblioteka Jagiellońska
z przesyłką pocztową
za granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

o Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz miarowy (6 1/2-cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem: na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Przed inauguracją

Haga, 5. sierpnia.

Od samego rana odbywa się zjazd delegacji kilkunastu państw na największą i najbardziej zasadniczą konferencję międzynarodową od czasów Wersalu, Popularne miano jej: „konferencja likwidacyjna“ wyraża zbyt może strzeliste nadzieje, jakie tu i ówdzie związane są z końcowym wynikiem obrad haskich. Zarówno w stolicy Holandji, jak i w pobliskim Scheweningen zapanowały ruch i ożywienie wprost niebywale. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie licznych gości. Za ledwie w kilku dniach, które dzieliły oficjalny termin rozpoczęcia się konferencji od wielce spóźnionej decyzji mocarstw zainteresowanych co do jej zwołania, zdołały władze holenderskie dokonać olbrzymiej pracy technicznej. Nie tylko wynaleziono odpowiednie kwatery dla kilkuset uczestników pierwszo- i drugoplanowych reparacyjnego koncyliu, ale co najważniejsze i uznania godne przystosowano salę posiedzeń plenarnych Pierwszej Izby Parlamentu do potrzeb i wymagań Wielkiej Konferencji.

Holendrzy, posiadają znaczną rutynę w urządzaniu u siebie międzynarodowych zjazdów, ale tym razem wobec szczupłości czasu i braku konkretniejszych dyrektyw z Paryża czy Londynu zadanie organizacyjne było zaledwie niełatwe. W wielu wypadkach musieli gospodarze konferencji kierować się intuicją lub instynktem. Jak wiadomo padł wybór ostateczny na Hagę jako na siedzibę rządu neutralnego w kwestiach odszkodowawczo-powojennych, wobec czego należało baczyć by wszelkie przygotowania odznaczały się istotnie neutralną gościnnością i by zarzut zbytnej przychylności dla Niemiec, jaki w ostatnich czasach z wielu stron podnoszono przeciwko Holandji, nie doznał tym razem nawet w najdrobniejszych szczegółach niepożądanego potwierdzenia. Gdy w tygodniu poprzedzającym zjazd delegacji patrzyłem na krzątające się gorączkowo „niebieskie bluzy“, które zaktadały kable telefoniczne, wypijały otwory w murach tworząc wygodne przejścia dla uczestników obrad, lepily, murowały, heblowały, malowały, przybiły, odrywały, zwoziły, wywoziły, udeptywały czy szarowały — mimowolnie zacząłem wierzyć w możliwość dyplomatycznego „pokonania“ takiej kwadratury koła, jaką jest — dotąd przynajmniej — problem utrwalenia pokoju europejskiego.

Polska delegacja nie ma najmniejszych powodów ani do skrajnego pesymizmu, ani do przesadnego optymizmu. Znając na wylot, jak mało kto, Niemcy współczesne, nie może ona łudzić się nawet przez chwilę, że reprezentacji Rzeszy przyświecać będzie stale i na każdym kroku jako idea przewodnia szturm generalny na palisady Wersalu. Zarówno w atakach frontowych, jak i z licznych zasadzek, ku

którym nie zabraknie sposobności wielce sprzyjających. Nie mniej jednak wolno i nam ufać, że ostatecznie kiedyś musi załamać się ofensywa odwetowa, jako beznadziejna. Wszystko za leży od terminu, w którym uświadomi sobie tę beznadziejność jej aranzjerowie. Dlaczego więc miałoby pożyteczne uświadomienie nastąpić już teraz, skoro cechą naczelną ery współczesnej jest wcielenie samych prawie niemożliwości i ujarzmienia największych „nieprawdopodobieństw“?

Zanim więc ruszy z miejsca ciężka machina konferencyjna z jej niezliczonymi ławnymi i niezliczonymi „poufnymi“ posiedzeniami, z jej konwentykami w ustroniach hotelowych z komunikatami ajencji oficjalnych, zawitemi opowie-

ściami inspirowanych sprawozdawców z jej „normalnym przebiegiem“ po chwili niemiłkniego alarmu o „przesileniu przez jedną noc narodziłom“, zanim jednym słowem rozpetają się wszystkie dobre i złe duchy tego rodzaju imprez międzynarodowych, zantuje jeszcze kilka zewnętrznych szeregów. Otóż większość delegacji rozlokowała się w plażowych hotelach, hotelikach i pensjonatach w Scheweningen. Obrady plenarne i komisyjne odbywać się będą w gmachu parlamentu haskiego, a mianowicie, jak już wspomniałem, w t. z. Pierwszej Izbie. Dzisiejsza sadyba obu izb jest dziełką starożytnego zamczyska hrabiego Holandji z przed siedmiu wieków. Sala posiedzeń Pierwszej Izby

posiada tradycje z czasów Holandji, jako mocarstwa. Rozległa, jasna, zaciszna, z dobrą akustyką i z oknami wychodzącymi na sztuczne jezioro Vijver zachęci ona niewątpliwie dyplomatycznych alchemików trwałego pokój do sztuki rekordowego pływania przy zielonym stole reparacyjnym. Bogaty plafon z drzewa malowało pono dwóch wybitnych uczniów Rubensa. Barwne unacjonalizowane postacie wszystkich niemal państw europejskich z Anglią na czele. Nie brak i Polski, Napisy w językach całego świata. Na dwóch przeciwległych ścianach, nad starożytnymi kominkami dwa obrazy symboliczne: z jednej strony pokój, z drugiej zaś wojna....

h. r.

Drugi dzień obrad konferencji haskiej.

Francja i Włochy w obronie nienaruszalności planu Younga.

Haga, 7 sierpnia. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że na dzisiejszym rannym posiedzeniu konferencji Titulescu przedstawił warunki, od których Rumunja winna uzależnić swoją zgodę na ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań w ramach planu Younga, bądź też poza nim.

Następnie delegat francuski Cheron

przypomniał końcową formułę konkluzji rzeczoznawców, że ich prace stanowią nierozdzielny całość, plan przeto nie może być podzielony na części. Przyjęcie niektórych punktów bez uchwalenia całokształtu groziłoby niebezpieczeństwem. Francja — mówił Cheron — akceptuje plan Younga takim, jakim on jest, chociaż zawiera on

pewne niedogodności. Przyjęcie go przez Francję jest więc aktem pojedynczym, kompromisowym.

Odpowiadając na argumenty Snowdena, Cheron wskazał na ustępstwa poczynione przez Francję. Mianowicie jej udział procentowy w odszkodowaniach, wynoszący na zasadzie układów w Spa i Paryżu 54.45 proc., zostaje zmniejszony na podstawie planu Younga do 52.62 proc. Kończąc, Cheron podkreślił dodatnie strony planu w dążeniu do likwidacji przeszłości i zaznaczył, że biorąc pod uwagę te względy, rząd francuski pragnie ostatecznego i zupełnego uregulowania problemów ogólnoeuropejskich i akceptuje plan Younga jako nierozdzielny całość.

Z kolei delegat włoski Masconi wypowiedział się za integralnym przyjęciem planu, zgodnie z duchem pojedynczym, który inspirował jego twórców.

Stresemann wyraził nadzieję, iż komisja finansowa wykaże zrozumienie w kwestiach finansowo pojedynczych w ogólnej dyskusji.

Po oświadczeniu Stresemanna, zabrat głos Venizelos i podkreślił, że pretensje Grecji winny być zaspokojone bądź w ramach planu Younga, bądź poza nim.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz oznajmił, że delegacja jugosłowiańska podtrzymując nadal swoje zastrzeżenia, gotowa jest wziąć udział w pracach komisji finansowej i uzależni ostateczne przyjęcie planu od rezultatów tych prac.

ZANIEPOKOJENIE PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Prasa berlińska komentuje bardzo żywo wczorajsze wystąpienie angielskiego kancлера skarbu na konferencji haskiej. Wszystkie dzienniki podkreślają, że minister Stresemann domagał się specjalnie przetłumaczenia mowy Snowdena na język niemiecki. Cała niemal prasa berlińska zdradza pewne zaniepokojenie z powodu ostrej formy, jaką przybiera spór o spłatę podziału rat niemieckich.

Prasa francuska ostro atakuje Snowdena.

Wytyczne programu W. Brytanji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia (G.) Z Paryża donoszą: Mowa delegata Anglii ministra Snowdena wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu konferencji haskiej, zawierająca krytykę planu Younga, wywołała w prasie paryskiej szereg ostrych komentarzy. Prasa podkreśla, iż delegacja francuska powinna walczyć do upadłego o nienaruszalność planu Younga, zaatakowanego przez Snowdena w sposób szkodliwy dla interesów Francji.

„Excelsior“ pisze: Mowa Snowdena nie zdziwiła nikogo i nie zachwiała stanowiskiem delegacji francuskiej i belgijskiej, które będą walczyć do końca o utrzymanie planu Younga. — Jeżeli konferencja się nie uda, winowajcą będzie Snowden. Możliwe jest, że Mac Donald będzie interwenjował osobiście, aby naprawić to, co zepsuł wczoraj Snowden.

„Ere Nouvelle“ pisze o Snowdenie, jako o człowieku brutalnym, który w pewnych okolicznościach może stać się niebezpiecznym.

Prasa pisząc o przemówieniu Stresemanna, zaznacza, iż minister niemiecki ujawnił brak taktu i zmysłu zrozumienia sytuacji. Dzienniki uznają roszczenia Stresemanna za niedopuszczalne.

Londyn, 6 sierpnia (PAT.) Dzienniki

londyńskie formułują na podstawie informacji pochodzących z Hagi od ministra Snowdena w sposób następujący program brytyjski na konferencji haskiej:

- 1) Zwiększenie udziału angielskiego w niemieckich spłatach reparacyjnych,
- 2) zwiększenie udziału brytyjskiego w tak zwanych ratach pewnych, co nastąpić może jedynie kosztem Francji i Włoch,
- 3) zmniejszenie i ograniczenie świadczeń w naturze przewidzianych przez plan reparacyjny, albowiem świadczenia te odbija się ujemnie na eksporcie brytyjskim w pierwszym rzędzie na eksporcie węgla,
- 4) przeprowadzenie wyznaczenia Londynu na siedzibę międzynarodowego banku reparacyjnego.

Dzienniki podkreślają, że z dwóch i pół miliona funtów, które plan Younga odbiera Anglii 1,840.000 funtów otrzymać mają Włochy. Dzienniki żądają bezzwłocznie odroczenia tego punktu planu Younga i wyrażają nadzieję, że Snowden pozostanie w tej sprawie nieugięty. Kwestja ewakuacji Nadrenji zesła stanowczo na drugi plan i nie jest uważana przez opinie angielską za równorzadną, ze sprawą udziału brytyjskiego w reparaacjach.

Dzienniki podkreślają, że z dwóch i pół miliona funtów, które plan Younga odbiera Anglii 1,840.000 funtów otrzymać mają Włochy. Dzienniki żądają bezzwłocznie odroczenia tego punktu planu Younga i wyrażają nadzieję, że Snowden pozostanie w tej sprawie nieugięty. Kwestja ewakuacji Nadrenji zesła stanowczo na drugi plan i nie jest uważana przez opinie angielską za równorzadną, ze sprawą udziału brytyjskiego w reparaacjach.

Dzienniki podkreślają, że z dwóch i pół miliona funtów, które plan Younga odbiera Anglii 1,840.000 funtów otrzymać mają Włochy. Dzienniki żądają bezzwłocznie odroczenia tego punktu planu Younga i wyrażają nadzieję, że Snowden pozostanie w tej sprawie nieugięty. Kwestja ewakuacji Nadrenji zesła stanowczo na drugi plan i nie jest uważana przez opinie angielską za równorzadną, ze sprawą udziału brytyjskiego w reparaacjach.

□=□

Projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego

Po uregulowaniu stosunków z Egiptem rewizja stosunku do Indji.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT). Sensacją dnia są ogłoszone w dzisiejszych rannych dziennikach londyńskich teksty not, wymienionych między Henderso-nem i egipskim ministrem spraw za-granicznych Mohamudem Na'ned Pa-szą. W korespondencji dyplomatycznej zawarty jest projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego, regulującego sto-sunek Egiptu do Wielkiej Brytanji na odmiennych niż dotychczas zasadach.

Korespondencja ta składa się z dwóch obustronnych not zasadniczych projektu umowy zawierającej 6 arty-kulów oraz całego szeregu aneksów i not dodatkowych.

W ogólnych zarysach propozycje Hendersona są następujące:

Okupacja Egiptu przez wojska Wielkiej Brytanji ma się zakończyć. Wojską brytyjską zostaną wycofane, a je-dynie dla bezpieczeństwa kanału Suezskiego jako węzła komunikacyjnego, posiadającego doniosłe znaczenie dla imperjum brytyjskiego, król egipski upo-ważni rząd angielski do utrzymywania w pobliżu kanału Suezskiego w okre-szonej szerokości geograficznej takich sił wojskowych, jakie rząd brytyjski uważa za konieczne dla tego celu.

Pomiędzy Egiptem a Wielką Bryta-nią ustanowiony zostanie sojusz. Egipt reprezentowany będzie w Londynie przez ambasadora. Również Wielka Brytanja posiadać będzie w Kairze am-basadora, któremu król egipski udzieli przywileju najwyższego ranga dyploma-ty przy nim akredytowanego. — Urząd wysokiego komisarza zostanie zniesiony.

Egipt zgłosi przystąpienie do Ligi Narodów, w czym poprze go rząd Wielkiej Brytanji. W razie zatargu lub sporu z państwami trzecimi, Wielka Brytanja i Egipt występować będą w porozumieniu w sensie zlikwidowania zatargu lub sporu w sposób pokojowy.

Wszelka pomoc wojskowa oraz in-struktorów wojskowych czerpać będzie Egipt z pośród obywateli brytyjskich. Również urzędników adminis-tracji brać będzie Egipt z pośród oby-wateli brytyjskich. Rząd brytyjski uznaje, że odpowiedzialność za życie i mienie cudzoziemców w Egipcie bierze na siebie rząd egipski. Rząd egipski wyda stosowne zarządzenia w tym celu.

Rząd brytyjski uznaje kapitulację za zniesioną i w tym celu użyje całego swego wpływu, aby obce państwa zrzekły się również kapitulacji w Egipcie i uznały w miejsce dotychczasowej jurysdykcji konsularnej, insty-tucję sądów mieszanych.

Ogłoszenie tego projektu wywołało w Londynie wielkie poruszenie. Noty wymienione zostały dnia 3 sierpnia, ogłoszono je zaś jednocześnie w Lon-dynie i Kairze dopiero dziś rano. Król egipski Fuad, który do wczoraj bawił w Londynie wraz ze swym premie-rem Mohamudem Mahmed Paszą, brał żywy udział w rokowaniach celem ustalenia powyższych zasad nowego statutu egipsko-brytyjskiego.

Wczoraj król Fuad w towarzystwie swego premiera opuścił Londyn i u-dał się do Paryża.

Kairo, 7 sierpnia. (PAT). Prasa miej-scowa wyraża zgodnie opinię, że no-wy zaproponowany traktat angielsko-egipski jest najlepszy, jaki był kiedy-kolwiek zaofiarowany Egipcjom i wni-enien być skrupulatnie i bez uprzedzeń rozpatrzony.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT) Opubliko-wanie projektu nowego traktatu bry-tyjsko-egipskiego wywołało niestety-chałe poruszenie w kołach politycznych Londynu. Układ z Egiptem jest tema-

tem dnia we wszystkich redakcjach i klubach. Zwłaszcza wśród licznej w Londynie kolonii indyjskiej wiadomości te obudziły nadzieję na możliwość no-wego uregulowania stosunku brytyj-skiego do Indji. W kołach politycznych

800 tyś. ludzi strajkuje w Indjach.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.) United Press donosi z Kalkuty, że w przebie-gu strajku w przemyśle włókienniczym nastąpił po raz pierwszy rozlew krwi. Strajkujący robotnicy chcą

Londynu zdają sobie sprawę z tego, że projekt uregulowania stosunków bry-tyjsko-egipskich w konsekwencji swo-jej doprowadzić musi również do re-wizji stosunku Wielkiej Brytanji do Indji.

przeszkodzić lamistrajkom, zaatakowali ich gwałtownie. W walce, która nastąpiła, 4 osoby zostały zabite. Obecnie strajkuje w okręgu Kalkuty około 800.000 robotników.

Poufne posiedzenie konferencji haskiej.

Haga, 7 sierpnia. (PAT) Konferencja międzynarodowa odbyła między godzi-ną 18 a 18.20 posiedzenie poufne, pod przewodnictwem Jaspara. Hymans w przemówieniu oświadczył, że Belgia całkowicie przyjmuje plan Younga, któ-ry stanowi transakcję, wymagającą od wszystkich pewnych ofiar.

Aidatsi zaznaczył, że interesy mate-rialne Japonii są zaangażowane w nie-wielkim stopniu, chodzi jednak o osią-gnięcie rezultatów, czego wyrazem będzie słuszne porozumienie, nakładające na wszystkich uczestników pewne ofiary.

Wilson zastrzegł dla Stanów Zjed-noczonych interwenjowanie w sprawach, które je szczególnie będą interesowały.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej po-stanowiono utworzyć dwie komisje: finansowa i polityczna.

Do komisji finansowej wchodzi po dwóch przedstawicieli z każdej dele-gacji. W komisji politycznej reprezen-towane są wyłącznie państwa zapras-zające, a to zgodnie z decyzją powzię-tą w dniu 16 września 1928 r. w Gene-wie. Przewodniczącym komisji finan-sowej został obrany delegat Belgii ba-ron Houtart. Przewodniczącym komi-sji politycznej wybrano ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hen-dersona. Polskę reprezentują w komi-

sji finansowej minister Załeski i prof. Mrozowski.

Haga, 7 sierpnia. (PAT) W skład o-gólnego sekretariatu konferencji haskiej wchodzi z ramienia delegacji pol-skiej nacelnik wydziału zachodniego MSZagr. Lipski.

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Z Rzymu donoszą: Korespondent londyński „Tri-buna“ donosi, że propozycja angielska w zakresie rewizji procentów ustalonych przez plan Younga jest raczej manewrem politycznym, gdyż sumy przeznaczone dla Anglii w tym planie, odpowiadają najzupełniej jej potrze-bom w związku z kwotą, jaką Londyn płaci Stanom Zjednoczonym.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Korespon-dent paryski „Vorwärts“ donosi, że zdaniem dobrze poinformowanych kół francuskich, Briand pod naciskiem kół nacjonalistycznych, żądających natych-miastowych i uchwytanych rekompensat za ewakuację, podjął kroki przygo-tawcze w celu umożliwienia po wej-sciu w życie planu Younga lokaty obli-gacji niemieckich na kwotę 100 miljo-nów dolarów na rynku francuskim. W tym wypadku chodzi więc tylko o za-rządzenia przygotowawcze, mające na celu przyspieszenie zamłany długu po-litycznego na dług prywatny.

Uwagi Rządu Polskiego w związku z notą p. Woldemarasa.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.) Za-stępca delegata rządu polskiego przy Lidze Narodów w Genewie p. Gwiaz-dowski przesłał dnia 2 bm. sekretar-zowi generalnemu Ligi Narodów no-tę, zawierającą uwagi rządu polskiego w związku z notą Woldemarasa z dnia 11 lipca br.

Nota polska stwierdza, iż rząd pol-ski uważa, że dał dosyć dowodów swoich pokojowych zamiarów w sto-sunku do Litwy, aby móc pozwolić sobie nieodpowiadać na gołosłowne i bezpodstawne twierdzenia rządu li-tewskiego. Jednakowoż przez posza-nowanie dla wysokiej instytucji ge-newskiej i dla uniknięcia wszelkich nieporozumień rząd polski uważa za wskazane rozpatrzyć zarzuty wyrażone przez Woldemarasa.

Rząd litewski próbuje przypisać Pol-sce odpowiedzialność za masowe za-machy na Litwie, które ujawniły się aktami gwałtu, skierowanych przeciw rządowi tego kraju.

Gra ta ma na celu preteksty podwój-ne. Z jednej strony rząd litewski usi-luje znaleźć odpowiedni pretekst dla uzasadnienia swego negatywnego sta-nowiska wobec zaleceń Rady Ligi Na-

rodów. Stanowisko to zostało świeżo potwierdzone w sposób szczególnie wyraźny w wywiadzie udzielonym przez p. Woldemarasa przedstawicie-lem prasy w dniu 1 lipca br., w któ-rym oświadczył, że rząd litewski jest stanowczo zdecydowany przeciwsta-wić się wolności komunikacji i tranzy-tu między Polską a Litwą.

Z drugiej strony gra ta zmierza do ułatwienia walki, która rząd litewski prowadzi przeciw opozycji wewnątrz kraju. Jest to tembardziej widoczne, że rząd polski jest oskarżony o zwró-cenie się o interwencję międzynarodo-woj komitetu Czerwonego Krzyża w sprawie zwolnienia więźniów politycznych w celu pobudzenia działalności elementów wywrotowych na Litwie.

Rząd polski nie omieszkł dać znać rządowi litewskiemu, że nie może on odmawiać emigrantom litewskim pra-wa azylu na terytorjum Polski, prawa uznanego przez wszystkie państwa i z którego Polacy sami nieraz korzystali w przeszłości. Rząd polski nie posta-da żadnych danych wskazujących na to, aby emigranci litewscy w Polsce nadużywali prawa azylu, które im zo-stało przyznane. Liczba ich wpraw-

dzie wzrasta wskutek represji stoso-wanych przez rząd litewski wobec o-pozycji wewnątrz kraju, fakt ten jed-nak nie może być przez rząd polski u-ważany za fakt szkodliwy dla stwo-rzenia pokojowych stosunków pomię-dzy Polską a Litwą, gdyż stanowi on jedynie środek, zapomocą którego na-ród litewski, odgradzony od Polski przez nieprzekraczalne zapory, ma spo-sobność przekonać się o pokojowym i pojednawczym stanowisku Polski.

Zważywszy wszystko powyższe, rząd polski uważa, że niema powodów do zastosowania postanowień przewi-dzianych w ust. 7 rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r.

BISMARCK, MUSSOLINI I... WOLDE-MARAS.

Kowno, 7 sierpnia. (PAT.) Ogłoszo-ny dziś wieczór komunikat minister-stwa spraw zagranicznych podkreśla między innymi fakt, że rząd litewski pomimo niezadowolenia grup opozyc-yjnych, prowadzi kraj do przyjęcia najbardziej udoskonalonego i moder-nistycznego systemu rządów, który istnieje obecnie w Italji. Poglądy li-tewskich stronnictw opozycyjnych na ustroj polityczny Litwy nazywa ko-munikat przeżyłymi i zapomnianymi drogami socjalizmu XIX stulecia. Wy-mieniając najbardziej wybitnych wo-dzów narodu, komunikat przeprowa-dza porównanie pomiędzy Napoleonem, Bismarkiem, Mussolinim i Wolde-marasem jako osobistościami o jedna-kowych dążeniach i ideałach.

NARADY BENESZA Z KANCLERZEM AUSTRII.

Wiedeń, 7 sierpnia. (AW). Prasa tu toższa bardzo szeroko omawia wczorajsze spotkanie kanclerza austriackiego Strefuwitza z czeskim min. spraw zagran. dr. Beneszem w Pilźnie. Inicjatywa spotkania wyszła ze strony min. Benesza Prasa podkreśla, że spotkanie to jest nowym dowodem przy-jaznych stosunków między Austrią a Czechosłowacją.

W RUMUŃSKIM ZAGŁĘBIU WĘ-GŁOWEM PRZYWRÓCONO SPOKÓJ.

Bukareszt, 7 sierpnia. (PAT). W za-głębiu węglowym w Lupeni panuje zupełny spokój i porządek. Robotnicy sąsiednich kopalń nie przyłączyli się do strajku. Wobec śmierci kilku ran-nych liczba ofiar wynosi obecnie 19 osób. Elektrownia rozpoczęła już swo-ją działalność.

Cała prasa ubolewając nad wypadko-mi, potępia niewłaściwe stanowisko, zajęte przez strajkujących, którzy za-mając elektrownię, narażali na niebez-pieczestwo i utratę życia górników, znajdujących się w szybach.

Rokowania ze strajkującymi w spra-wie ewakuacji elektrowni trwały kil-ka godzin. Przedstawiciele władz od-woływali się do ludzkich uczuć robo-tników, celem ocalenia ich towarzy-szy. Robotnicy jednak zostali nieprze-jednani. Kiedy wojsko usiłowało prze-prowadzić ewakuację, która nie mogła ulec dalszemu opóźnieniu, ze stro-ny robotników obrzucono żołnierzy kamieniami i dano kilka strzałów. — Żołnierze zmuszeni byli wobec tego do użycia broni. Śledztwo w toku.

WOJNA DOMOWA W PERSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Z Tehe-ranu donoszą, że w walkach pod Isphanem, które toczyły się przez 6 dni między wojskami rządowymi a powstańcami, powstańcy zostali roz-bici i musieli się wycofać z powrotem do swoich siedzib. Z obu stron straty dość znaczne.

Górskie rzeki występują z brzegów.

Wylew Bystrzycy. -- Sołotwina pod wodą. -- Przedmieścia Stanisławowa zalane. -- Powódź pod Sanokiem.

Nadwórna. (Tel. wł.) 7 sierpnia. Po ostatnich deszczach rzeka Bystrzyca przybrała w okolicach Rafałowej i Pałecznej 2 metry ponad poziom normalny.

Dziś o godz. 7-mej nawiedziła nasza okolice gwałtowna ulewa z piorunami, która trwa już od 2 godzin. Należy obawiać się, że ulewa spowoduje wylew Bystrzycy.

Stanisławów, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Nad miastem rozpełtała się dziś wieczorem silna burza z ulewnym deszczem. Jak się dowiadujemy z szeregu miejscowości karpackich, poziom wody rzek górskich silnie wzrósł, jednakowoż opady nie grożą — na razie przynajmniej — tak katastrofalnymi skutkami, jak w połowie lipca.

Stanisławów, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Niezwykle silna ulewa, jaka trwała w Stanisławowie od godziny 8 do 9 wieczorem, spowodowała wylew kanałów. Woda zalała ulice Lipową, Gołuchowskiego, Sobieskiego i szereg bocznych uliczek. Koło hotelu „Warszawa” i w okolicy poczty przejście przez ulicę jest prawie niemożliwe, gdyż poziom wody dosięga przeszło 1 m. Piwnice i wiele mieszkań w suterenach zalane wodą.

Stanisławów, 7 sierpnia. (Tel. wł.) O godz. 11 w nocy donoszą z Sołotwiny, że Bystrzyca Sołotwińska podniosła się o 3,5 m ponad normalny poziom. Miasto Sołotwina zalane. Głębokość wody, która płynie ulicami miasta, wynosi przeszło pół metra.

Stanisławów, 7 sierpnia. (Tel. wł.) Woda na Bystrzycy podnosi się z każdą chwilą. Przedmieścia, położone nad Bystrzycą, stoją pod wodą. Władze wydały zarządzenia celem ochrony bezpieczeństwa mieszkańców.

Zachodzi obawa, że niepewne elementy wśród ludności będą się starały wykorzystać sytuację, wobec czego władze bezpieczeństwa przedsięwzięły odpowiednie środki.

Punkt kulminacyjny podnoszenia się poziomu Bystrzycy oczekiwany jest około godz. 3 w nocy.

Z terenów, położonych nad Dniestrem, niema narazie niepokojących wiadomości. Podwyższenie stanu wody na Dniestrze spodziewane jest około godz. 6 nad ranem.

Lwów, 7 sierpnia. (AW) Jak się dowiadujemy, wskutek 2-dniowych deszczów w powiecie sanockim wystąpiły z brzegów następujące rzeki i potoki: Potoki Sanoczek i Bukowcin, któ-

rych wody zalały w gminie Wolica około 5 morgów pól i silnie uszkodziły 2 mosty na drodze powiatowej Sanok—Bukowsko, powodując przerwę w komunikacji kołowej i pieszej.

Rzeka Wisłok, której wody w gminach Wisłok i Surowica zabrały 4 mostki i kilka kładek, w gminie Besko zalały większą ilość pól uprawnych i jeden dom mieszkalny. Komunikacja na drodze Bukowsko—Komańcza przerwana.

Potok Pielnica w gminie Pisarowce zalał 8 domów mieszkalnych i zerwał kilka kładek oraz zalał część miasteczka Bukowsko. Droga wojewódzka między Długiem a Zarszynem na przestrzeni pół kilometra pod wodą.

Rzeka Tabo zabrała 8 kładek i uszkodziła jeden dom mieszkalny oraz zalała drogę powiatową między Rymanowem Zdrojem a Rymanowem stacją, powodując tem samem przerwę w komunikacji kolejowej i pieszej między temi miejscowościami.

Wody niniejszych rzek i potoków opadają, natomiast podnosi się stan wody na Sanie, grożąc wystąpieniem z brzegów.

==○==

SCIĄGANIE ZALEGŁOŚCI Z PODATKU MAJATKOWEGO.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Celem osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych ministerstwo skarbu zarządziło pobranie dalszej części zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

a) Dla płatników 1-szej grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wзыwz wyznacza się nowa rata w wysokości 1 procent od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

b) dla płatników II i III grupy kontyngentowej od V stopnia skali podatkowej wзыwz wyznacza się nowa rata w wysokości 0,6 procent od wartości majątku przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Raty te płatne będą do dnia 10 grudnia br. W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołania względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczeń nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku. O wysokości płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia kwot płatnicy mają być zawiadomieni pisemnie.

ZAKŁADY ZIELENIEWSKIEGO SPRZEDANE HUCIE POKOJU.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.) „Ekspress Poranny” donosi, że koncern Huta Pokoju nabył większość akcji fabryki maszyn Zieleniewskiego. Dotychczas Huta Pokoju posiadała 9 proc. akcji w tej fabryce.

W ten sposób Huta Pokoju staje się właścicielką fabryki wagonów w Sanoku, kotłowni Fitzner i Gamper w Sosnowcu, odlewni w Krakowie wraz z zakładem budowy mostów i fabryki maszynowe we Lwowie oraz zakładów budowy urządzeń oświetlenia wagonów. Jednocześnie część zakładów Zieleniewskiego, mianowicie kotłownia ma być odstąpiona angielskiej firmie Babcock.

POSEŁ BOGOMOŁOW NA URLOPIE

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow opuścił stolicę udając się na 4-tygodniowy urlop.

Kiedy Lwów otrzyma radiostację?

PLAN ROZBUDOWY SIECI RADJOWEJ ZATWIERZONY PRZEZ MINISTERSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 sierpnia. (G) Minister Poczty i Telegrafów inż. Boerner zatwierdził w ostatnich dniach plan rozbudowy sieci radiofonicznej, przedłożony Rządowi przez Polskie Radio.

Plan ten, o którego realizację Polskie Radio pertraktowało z Rządem przeszło rok czasu, przewiduje w Warszawie wybudowanie wielkiej radiostacji, o mocy 120 kilowatów, drugiej miejscowej radiostacji w Warszawie, stacji radiowej we Lwowie o sile 10 kilowatów (?), wreszcie przeniesienie do Wilna obecnej stacji w Warszawie.

W ten sposób przeszło 80 procent terytorium Polski otrzyma zasięg detektorowy. Obecna stacja wleńska ma być przeniesiona do Torunia.

Po uzgodnieniu tych planów z Ministerstwem Poczty, przystępuje obecnie Polskie Radio do realizacji swych zamierzeń. Wykonanie tego planu potrwa co najmniej dwa lata. Jeszcze w roku bieżącym Polskie Radio przystąpi do robót przy nowej stacji w Warszawie.

W związku z tem toczą się obecnie rokowania z firmą Marconi Standard Electric, oraz pewną firmą francuską. Przewidywany koszt budowy wynosić ma około 10 milionów złotych. Obecnie toczą się rokowania o uzyskanie kredytów na ten cel. Należy przypomnieć, że Skarb Państwa posiada 40 proc. udziałów Polskiego Radja.

==□==

Ford buduje fabrykę w Polsce.

WYWIAD Z GENERALNYM DYREKTOREM ZAKŁADÓW FORDA.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.) Onegdaj przybył do stolicy generalny dyrektor zakładów Forda w Detroit p. C. Sorensen w towarzystwie głównego dyrektora sprzedaży Rockelmana, generalnego dyrektora na Europę P. Perry, dyrektora na Europę wschodnią Carlsona i in.

Dyr. Sorensen oświadczył w wywiadzie prasowym, że przyjechał do Europy w towarzystwie swoich współpracowników w sprawie budowy wielkiej fabryki Forda w Polsce.

Budowa fabryki została definitywnie postanowiona — przystępujemy do przedwstępnych robót — oświadczył dyr. Sorensen. Polska jest krajem o wielkich możliwościach. Stanowi dobry dla nas rynek zbytu, a poza tem ma doskonały materiał w swoich robotnikach. Znamy ich dobrze z pra-

cy w Ameryce. W zakładach naszych w Detroit pracuje ich kilka tysięcy. W Polsce zatrudnimy m. in. dalej dyr. Sorensen 600 do 7000 ludzi, oczywiście na początek, w którym mamy zamiar wypuszczać dziennie 50 wozów. Liczymy się oczywiście z tem, że z czasem znacznie powiększymy naszą produkcję.

Zdecydowawszy budowę fabryki w Warszawie, wyjedziemy do Rosji, w sprawach fabryki, którą uruchomiliśmy tam niedawno.

Jak oświadczył przy końcu dyr. Sorensen Ford wybiera się również do Polski, tak jednak był zajęty w ostatnich czasach nowym modelem wozu, iż nigdzie nie mógł się ruszyć i dlatego podróż do Polski odłożył do roku przyszłego.

==□==

Zjazd Izb przem.-handlowych.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW.) — W gmachu Izby przemysłowo-handlowej warszawskiej rozpoczęły się dziś obrady zjazdu Związku Izb Przem.-

Handlowych. Jako punkt pierwszy obrad widnieje kwestja stosunku Izby Przem.-Handlowych do sprawy nowego podziału

administracyjnego Państwa. Sprawa udziału Związku Izb w pracach Międzynarodowej Izby również zajmuje miejsce poczesne.

Po wygłoszeniu sprawozdania z kongresu w Amsterdamie nastąpi wybór delegatów Związku Izb do komitetu Izby Międzynarodowej. Dalsze obrady tyczyć się będą spraw: koncesji elektrycznej Harrimana, wydania księgi adresowej „Przemysł i Handel”, wydawnictwa zaprojektowanego przez Izbę lwowską. Wreszcie ustalony będzie program zjazdu Związku, który ma się odbyć w Poznaniu dnia 25 i 26 bm. i wybór nowego przedstawiciela Związku do Rady Państw. Instytutu Eksportowego.

Z DNIA.

P. DEVEY POWRACA Z GDYNI.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW) Jutro rano przybywa do Warszawy z nad morza polskiego doradca Banku Polskiego p. Devey, który skrócił swój pobyt w Gdyni ze względu na przyjazd redaktorów „New York Times” pp. Sholisberger i Wilce. Oba ci dziennikarze pragną zapoznać się ze stosunkami w Polsce.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Miechów, 7 sierpnia. (PAT). Pierwszy etap marszu szlakiem Kadrówki na przestrzeni Kraków—Miechów długości 44 km, dał następujące wyniki: Kategoria wojskowa 1/33 pp. Łomża w czasie 5'44"02, 2/22 pp. Siedlce 5'53"42; 3/32 pp. Modlin 5'53"47. Kategoria organizacji P. W.: 1) Strzelec Kraków 6'06"47; 2) Strzelec Częstochowa 6'09"23; 3) Strzelec Suchedniów 6'09"53.

PRZEDSTAWICIELE HARRIMANA W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW) „Gazeta Handlowa” donosi, że do Warszawy przybyli doradcy prawni Harrimana Lubowicz i wiceprezes firmy Harrimana Irving Rossi.

Przyjazd ich ma na celu zapoznanie się ze stanem rokowań o udzielenie koncesji elektrycznej Harrimanowi, oraz zorientowanie się w wynikach rozpraw publicznych, które odbyły się w 6 urzędach wojewódzkich.

W sferach rządowych twierdzą, że decyzja w sprawie oferty Harrimana zapadnie dopiero w połowie września po urlopie min. Moraczewskiego i naczelnika wydziału elektrycznego inż. Siwickiego.

WARSZAWA NADAL BEZ TAKSÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Minister Spraw wewnętrznych gen. Składkowski nie przyjął dziś przedstawicieli strajkujących szoferów, nie chcąc wdawać się z nimi w żadne pertraktacje.

Delegacją związku szoferów, automobilistów i właścicieli dorożek udała się następnie do zastępcy komisarza rządu p. Olpińskiego i przedłożyła mu swe postulaty. P. Olpiński oświadczył, że komisariat rządu nie zamierza zmieniać swego postępowania i ogólnych przepisów.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Straż taksówek ma się już ku końcowi. Województwo nie cofnęło wydanych ostatecznie nowych przepisów o ruchu ulicznym. Związek kierowców taksówek skłania się do zakończenia strajku.

OFERTA NA POŻYCZKĘ DLA WARSZAWY.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Magistrat m. Warszawy rozpatruje ofertę konsorcjum zagranicznego na pożyczkę w wysokości pięciu milionów dolarów na roboty inwestycyjne. Oferta oparta jest na warunkach poprzedniej 7-mio proc. pożyczki.

Przegląd prasy.

HASKIE HOROSKOPY.

„Kurjer Poranny“ ocenia sytuację w Hadze raczej optymistycznie:

Ostateczne postanowienia Traktatu, czyniące zależnym oddanie Nadrenji Niemcom od wypełnienia wszystkich warunków Traktatu równały się w praktyce oddaniu jej pod okupację Aliantów na czas nieokreślony — przynajmniej o ile szło o strefę ostateczną, strefę lewego brzegu Renu, bo tylko ona ma istotne znaczenie strategiczne dla bezpieczeństwa Francji i Europy. Rok 1935, według wszelkich ludzkich przewidywań, nie mógł jeszcze wytworzyć stanu rzeczy, w którymby można było uznać, że Niemcy uiszczyli się całkowicie ze swoich zobowiązań finansowych. Dlatego to Clemenceau w słynnej rozmowie z Poincaré po podpisaniu Traktatu oświadczył: „Uzyskałem to, co było w mojej mocy. Reszta należeć będzie do ludzi 1935 roku“. Clemenceau nie przewidział, że już ludźmi 1925 roku poczyna Niemcom daleko idące ustępstwa, że rok 1926 wprowadzi Niemcy nawet przed małą częścią uiszczenia się Niemiec ze zobowiązań, własnymi rękami Francji na wieki równe i sprawiedliwe z wielkimi mocarstwami stanowisko i że rezygnacyjna polityka Francji o prze się na nadziejach nawrócenia Niemiec na religię pokoju i współpracy i przy takim zmniejszeniu długu, aby jej komercjalizacja przy pomocy finansów amerykańskich okazała się w zasadzie możliwą.

W każdym razie jednak list Clemenceau nie może mieć znaczenia przekreślającego wyraźne postanowienia traktatu: nawet gdyby problem reparacyjny był załatwiony definitywnie, traktat wymaga, aby uznanie bezpieczeństwa ze strony Niemiec było jednym z warunków ostatecznej ewakuacji lewego brzegu Renu. Konferencja, która się wczoraj zaczęła, według tego co utrzymywano w przededniu jej otwarcia, ma poza obradami plenarnymi, być podzielona na dwie komisje, na komisję finansową i na komisję polityczną. Według komentarzy niemieckich — pierwsza ma się zająć planem Younga, druga ewakuacją Nadrenji. Obie komisje mają obradować już równocześnie. Sprawa samej ewakuacji Nadrenji z natury rzeczy jednak nie wyczerpuje zadań politycznych konferencji. Już uchwały genewskie podzieliły tę sprawę na dwa oddzielne punkty: na sprawę ewakuacji i na sprawę bezpieczeństwa. Gdyby nawet tedy istotnie podział na dwie tylko komisje miał być zdecydowany, wnosiliby z tego należało, że o ileby komisja nadrenńska składała się tylko z państw bezpośrednio w okupacji nadrenskiej interesowanych — sprawa bezpieczeństwa przekazana będzie konferencjom plenarnym którym podobno przewodniczyć będą kolejno wszyscy pierwsi delegaci państw do udziału w konferencji zaproszonych. Ważne ma także znaczenie wiadomość, że przewodnictwo w komisji politycznej przypaść ma przedstawicielowi Włoch, a więc państwu wybitnie w kontynentalnym bezpieczeństwie zainteresowanemu i mało skłonnemu do pacyfistycznych politycznych iluzji, utopii i chimery politycznych, obdarzonemu natomiast głębokim poczuciem rzeczywistości w traktowaniu międzynarodowych problemów.

„Kurjer Warszawski“ natomiast — dość pesymistycznie patrzy na losy planu Younga:

Pozostała bowiem do rozstrzygnięcia kwestia najważniejsza: ile Niemcy mają zapłacić? Tego planu Daves'a wogóle nie tknął. Poza to nie można było spodziewać się, aby „a la longue“ trwał w Niemczech ów bardzo skomplikowany system kontroli finansowej, sprawowany przez ajenta odszkodowawczego, system, który chronił wprawdzie walutę niemiecką od ewentualnego zachwiania się wskutek odpływu kapitałów z kraju, był niemniej jednak stałym skrępowaniem w suwerenności państwa. Tutaj jednak rozstrzygnięcie było najtrudniejsze. Dopóki nie chodziło o ostateczne załatwienie sprawy odszkodowań w drodze jednego układu międzynarodowego (t. j. naogół bez prawa rewizji), a tylko o chwilowe jego załatwienie (jak przy planie Daves'a), porozumienie mogło być osiągnięte łatwiej. Każdy z zainteresowanych mógł nieco ustąpić w swym zakresie interesów, licząc, że i tak jeszcze się kiedyś o całości sprawy pomówi i tam będzie czas na ostateczną obronę interesów. Skoro jednak okazało się, iż w związku z szeregiem spraw innych na terenie międzynarodowym (długi międzysojusznicze, sprawa Nadrenji i t. d.) kwestia odszkodowań musi być wreszcie załatwiona, spory i targi rozwinęły się tak silnie, iż paryska konferencja rzeczoznawców finansowych, która miała interesy te uzgodnić, przeciągała, jak wiadomo, na początku r. b. swe obrady w nieskończoność i dopiero po wyjątkowych trudnościach powstał na początku czerwca r. b. ów ostateczny plan Young'a, nad którym dziś radzić rozpoczynają już nie rzeczoznawcy, lecz przedstawiciele mocarstw celem formalnego jego przyjęcia.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, iż,

skoro konferencja paryska rzeczoznawców plan ten po szeregu kompromisów wypracowała, to będzie on zapewne przyjęty integralnie w Hadze przez rządy. Już odzywają się zewsząd głosy niezadowolonych. W imieniu nowego rządu brytyjskiego kanclerz skarbu, p. Snowden, zapowiada poprawki. T. zw. mali wierzyciele (Grecja, Jugosławia i t. d.) mają również zastrzeżenia. Jeśli weźmie się pod uwagę stale odporne stanowisko głównego dłużnika — Niemiec, to, kto wie, czy p. Jules Sauerweil nie ma racji, pisząc w „De Telegraaf“, iż w konferencji w Hadze potrwa... do końca r. b. Aby się tylko skończyła pomyslnie i sprawa odszkodowań niemieckich otrzymała wreszcie ostateczne rozwiązanie.

KONSOLIDACJA.

Dzień Polski“ nawołuje do konsolidacji i ostrzega przed zgubnymi następstwami „opozycyjnej Wandei“, organu zwanego rzekomo przez prawicę w dzielnicy zachodniej:

Chorobliwość tego stanu rzeczy rzuca się w oczy coraz wyraźniej. Są jakieś ukryte sprężyny w społeczeństwie, które jakby nastawione były na to, by wnosić rozdwojenie w narodzie, by rozszczepiać w dwóch kierunkach święty zapał i dobrą wolę patriotycznego działania, by mieć władzę narodową każdą trującymi proszkami z partyjnej apteczki.

Zawiedzione ambicje, rosnące zacietrzewienie i rozpętanie namiętności wszystko to każe zapominać o głębokich sprawach państwowych, o niecierpiących zwłoki za-

daniach polityki kraju, dla zaspokojenia partyjnego warcholstwa paraliżują wszelką zbiorową, skonsolidowaną akcję narodu, wnosząc tylko zamęt i rozkład tam, gdzie panować już powinien zbiorowy wysiłek, świadomy odpowiedzialności naszej wobec pokoleń jutra.

Nie wina tu tych mas, czy organizacji, które idą biernie za dyrektywą, bałamućąc fałszywą orientacją, czy partyjną sofistyką „narodowych“ kaznodziej. Winę ponoszą tu tylko przywódcy, ten sztab partyjny, który pamiętny lepszych dawniejszych czasów własnego udziału w rządach cały wysiłek skierowuje dziś na montowanie przeciwwagi pod realną siłę obozu rządowego.

I dlatego czas najwyższy wobec poważnych zadań, które czekają w najbliższej przyszłości państwo, przystąpić do spójnienia w jedną całość tych żywiołów, które czując rzeczywistość konieczności zbiorowego wysiłku całego narodu, idą dziś jeszcze po manowcach negacji i opozycji, nie zdając sobie sprawy, że w dążeniu ideologii i programie ogólnie - narodowym niema tu żadnych zasadniczych różnic, a kością niezgody i klinem opozycyjnym są tylko małe, niezaspokojone ambicje personela partyjników, którzy gdyby nie uprawiali swego rzemiosła stronniczego warcholstwa, wkrótce wraz ze swymi stronnictwami wogóle nie mieliby racji bytu. Nie wiele straciłoby na tem Państwo, ale skończyłoby się partja..

Natomiast na tej konsolidacji zyskałby niewątpliwie interes państwa: byłaby wreszcie możliwość przystąpienia do generalnego przebudowania naszego ustroju i zapewnienia krajowi możności długiej, spokojnej pracy w harmonii i wewnętrznym ładzie.

Nowy kandydat do nieistniejącego tronu.

Kowno, 7 sierpnia (A.W.) Kowieńska policja kryminalna otrzymała z berlińskiego prezydium policji fotografię i rysopis osobnika podającego się za syna cara Mikołaja, jakoby cudownie ocalałego.

Czang-Kai-Szek redukuje armię.

Nankin, 7 sierpnia. (PA9). W przemówieniu wygłoszonym na drugiej konferencji w sprawie redukcji armii Czang Kai Szek zaznaczył, że stan liczebny armii wynosi 2 miliony żołnierzy.

Czang Kai Szek oświadczył, że dochody Chin wyniosły ogółem 450 milionów dolarów meksykańskich, z czego 100 milionów przeznaczono na spła-

Samozwańczy syn carski posiada dokumenty na imię Aleksego Mikołajewicza Romanowa. Samozwaniec znajduje się ma w okolicach Witkomięra.



te długów narodowych. Utrzymanie armii kosztowało minimum 292 miliony, nie licząc wypadków nadzwyczajnych. Wobec tego redukcja jest jedynym środkiem do ocalenia Chin przed bankructwem.

Nawet przy redukcji armii o 800.000 żołnierzy wydatki wojskowe wyniosłyby 60 procent dochodów państwowych.

30 BM. OTWARCIE SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Paryż, 7 sierpnia. (AW). Dziś został ustalony program 57-mej sesji Rady Ligi Narodów. Otwarcie sesji nastąpi dnia 30 bm. o godzinie 11.15. Do wszystkich zainteresowanych państw zostały wysłane zaproszenia.

ZMNIJSZENIE SIĘ WPLYWÓW KOMUNISTYCZNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Z Londynu donoszą: „New York Herald“ donosi o zmniejszeniu się wpływów komunistycznych w Stanach Zjednoczonych. Liga komunistyczna w Ameryce liczyła w roku 1920 — 50.000 członków, obecnie liczy zaledwie 5.000, reszta bowiem porzuciła Ligę. Związek młodzieży komunistycznej, który w roku 1924 miał 5.000 członków, liczy obecnie 1500 członków.

JESZCZE JEDEN WYMYSŁ WOLDEMARA.

Kowno, 7 sierpnia (A.W.) Woldemaras wystąpił z nowym posunięciem przeciwko Polsce. Oto za pośrednictwem swego MSZ. zawiadomili posłów zagranicznych, aby zawiadomili swe rządy, że Polska prowadzi „manewry wojenne“ na linii administracyjnej, co jest nieprawdą.

PRASA SOWIECKA ATAKUJE RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Moskwa, 7 sierpnia. (AW). Władze sowieckie wpadły na trop międzynarodowej organizacji spiskowców. Spisek miał na celu, jak donosi — prasa sowiecka, — zawładnięcie koleją wschodnio-chińską.

W związku z wykryciem tego spisku prasa sowiecka bardzo ostro atakuje rząd Stanów Zjednoczonych a w szczególności sekretarza stanu Stimsona, któremu zarzuca, że użył paktu Kelloga jako płaszczyka ukrywającego ekspedycję imperjalistyczną do Mandżurji, działającą na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Prasa sowiecka twierdzi, że rząd sowiecki nigdy nie zgodzi się na żadne pośrednictwo, któregośkolwiek z państw w sporze chińsko-sowieckim.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 7 sierpnia. (PAT). Dnia 6 bm. przybyła tu polska strzelecka drużyna reprezentacyjna witana na dworcu przez ministra Rozwadowskiego oraz bardzo serdecznie przez przedstawicieli prasy szwedzkiej i komitetu zawodów strzeleckich. Dziś rozpoczynają się międzynarodowe zawody strzeleckie. Oprócz Polaków przybyli dotychczas tylko Amerykanie

„SKRZYDŁA SOWIETÓW“ W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Dziś wylądował tu pasażerski samolot sowiecki „Skrzydła Sowietów“ pilotowany przez znanego lotnika rosyjskiego Gromowa. Samolot odwiedził stolicę wszystkich państw europejskich, które utrzymują stosunki ze Sowieciami.

KATASTROFA AUTOBUSU POD INOWROCŁAWIEM.

Bydgoszcz, 7 sierpnia (AW.) Naszosi w pow. Inowrocławskim wydarzyła się katastrofa autobusowa z winy szofera Bakowiaka, który w czasie jazdy zasnął.

Autobus wjechał na drzewo przydrożne i uległ rozbiciu. 3 pasażerów zostało ciężko rannych, 3 innych ciężko. Sennego szofera aresztowano.

POD ŁODZIĄ ROZBIŁ SIĘ SAMOLOT.

Warszawa, 7 sierpnia (AW.) Dziś rano w pobliżu wsi Górny Brus pod Łodzią spadł samolot wojskowy skutkiem defektu w motorze. Lotnicy plutu Mastaliński i kapral Daszkiewicz zostali lekko kontuzjowani. Aparat został rozbity.

DWORZEC AUTOBUSOWY W KRAKOWIE.

Kraków, 7 sierpnia. (AW). Wczoraj został oddany do użytku publicznego w Krakowie pierwszy w Polsce budynek administracyjny dla ruchu autobusowego przy dworcu autobusowym na placu św. Ducha. Budynek ten wzniesł kosztowność 65.000 zł. Zw. Turystyczny w Krakowie. Przez dworzec przewija się codziennie z górą 60 wozów, obsługując 35 linii. Ruch pasażerski przekracza 3.000 osób dziennie.

+ Praktyczna inowacja. Poczta sztokholmska wprowadziła niezwykle praktyczną nowość. Po połączeniu się telefonicznym z pocztą i zażądaniu wydania poczty ekspresowej, można poprosić o przysłanie po list lub druki pod wskazany adres. Przesyłki takie, odbierane wprost z mieszkania nadającego, są natychmiast doręczane adresatom, przyczem goniec pocztowy potrafi dokładnie określić jak długo trwać będzie dostarczenie przesyłki. Opłata pocztowa za powyższą szybkość nie jest wielka. Goncy zaopatrzeni są w znaczki pocztowe i wagi listowe. Powyższa inowacja została wprowadzona jedynie w obrębie miasta Sztokholmu.

X. TARGI W REICHENBERGU

(Targi jubileuszowe) 17--23 sierpnia 1929 r. Informacji udziela: Messeamt, Reichenberg Czechosłowacja. 6574 t

„CAVALERIA RUSTICANA“

W toczącej się wczoraj przed lwowskim trybunałem karnym rozprawie Jana Marcinkowa (przebieg rozprawy podajemy na str. 7 n. t.: „Cavaleria Rusticana“) zapadł późnym wieczorem wyrok, na mocy którego Marcinków skazany został na 3 lata więzienia.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wt.). — Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem miejscami mglisto lub chmurno, zwłaszcza na południu i wschodzie Polski. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo wschodnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Właściwy charakter zwycięstwa Briand'a.

Paryż, w sierpniu

Wniosek, udzielający votum zaufania nowemu gabinetowi — powiedzenie: „nowemu gabinetowi” zakrawa w tym wypadku na ironię! — przyjęła Izba 325 głosami; 136 deputowanych wytrzymało na swoim dotychczasowym stanowisku opozycyjnym, 129 — przeźornie powstrzymało się od złożenia kartek, 15 — było nieobecnych na posiedzeniu, 2 zaś — siedzi w więzieniu za antywojskową propagandę komunistyczną. Tak, w świetle suchych cyfr, przedstawiają się wyniki sesji parlamentarnej, na której rząd Briand'a otrzymał, według reguł oficjalnej arytmetyki, 189 głosów większości. I pomyśleć, że to jest wszak tenże sam gabinet, który, w okresie premierostwa Poincaré'go, z olbrzymim wysiłkiem i przy zmobilizowaniu głosów wszystkich ministrów — deputowanych odparł gwałtowne ataki coraz potężniejszej opozycji lewicowej!... Stosunek Izby do rządu uległ nagle gruntownej zmianie.

A przecież tryumf Briand'a wygląda jeszcze wspanialej, jeśli poddać rzeczowej analizie istotny sens „abstynencji” polityki 102 deputowanych radykally — socjalistycznych. Oczywiście, nie mogło być wcale mowy o udzieleniu poparcia gabinetowi którego premier porzeka na zaufaniu Daladier'owi i Herriot'owi ministerstw bez teki, czyni propozycję uciążliwą prestige'owi partyjnemu tak poważnej frakcji parlamentarnej! Ale, z drugiej strony, nie mogło też być i mowy nawet o zwalczaniu Briand'a; przed samą konferencją haska, tego Briand'a, którego polityka zagraniczna — od paktu locarneńskiego zwiastuje — jest bez zastrzeżeń admiirowana przez całą lewicę francuskiego społeczeństwa. Prawda, spotkał ich afront — odmówiono radykałom teki ministerstwa spraw wewnętrznych, w tyłu różnych „kombinacji rządowych” ich mężom zaufania powierzonej. Powstaje jednak pytanie zasadniczej wagi: czy rzeczywiście wzięli oni Briand'owi za złe to zlekceważenie klucza partyjnego w chwili tworzenia gabinetu? Czy nie jest im raczej na rękę, że to właśnie Tardieu a nie żaden członek radykalno — socjalistycznego stronnictwa — ponosi odpowiedzialność przed opinią publiczną za wyjątkowo surowe represje przeciw komunistom? W tych warunkach, zupełna słuszność ma „Temps”, twierdząc, że radykałowie — swoim powstrzymaniem się od głosowania okazali nowemu gabinetowi jednocześnie i maximum nieufności w dziedzinie polityki wewnętrznej, i minimum zaufania w zakresie polityki zewnętrznej. Boć przecież na jakieś bardziej jaskrawe zamknięcie swojego stanowiska nie pozwalały: w pierwszym wypadku — ambicja partyjna, w drugim — rozum partyjny... I dlatego, Briand mógł być pewien, że zapowiedziana interpelacja Daladier'a nie wykróci poza ramy czysto platonicznego protestu.

W ten sposób krzywdą Briand'owi żadna się nie stała, a honor partji opozycyjnych dał się uratować. Będą to rządy „St. dni”, przepowiadają pesymiści. Bardzo możliwe, ale też i Briand nie żądał dłuższego moratorium, licząc się jedynie z koniecznością załatwienia najpilniejszej sprawy, którą jest rozegranie trudnej dla Francji konferencji haskiej. Z tego założenia wychodząc, przyznaje Oudinot z wielkiego uznania godną szczerością, że „i do najbardziej postępowego stronnictwa demokratycznego należą cy minister nie zdołały wygłosić mowy, uacchowanej głębszymi uczuciami humanitarnymi i bardziej wyraźnym pragnieniem zgody międzynaro-

Każda matka

dbająca o zdrowie swych dzieci daje im na śniadanie

2717n

KAKAO OWSIANE WEDLA

które łączy w sobie łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady. Sprzedaż w sklepach cukrow., handlach kolonialnych oraz w sklepie własnym **WE LWOWIE — UL. AKADEMICKA 16.**

dowej, jak ta, z którą wystąpił wczoraj w Izbie nowy premier”. Jest to komplement dla ucha Briand'a tem miłszy, iż wypowiedziany na łamach opozycyjnej Ere Nouvelle; radykalnej... Artykuł Oudinot'a znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie z „editorialem”, podpisanym przez samego Herriot'a, a noszącym wielce znamienity tytuł: „La politique du chien qu'on fouette”. „Polityka psa, który dostaje baty”: notabene, okazuje się, że politykę taką miał zamiar narzucić radykałom Briand, oddając do ich dyspo-

zycji dwa miejsca ministrów bez teki. Veto przeciwko takiemu traktowaniu stronnictwa dało w połączeniu z solidaryzowaniem się pod względem polityki zagranicznej, jako konkretny rezultat — abstynencję...

Briand pojedzie do Hagi w charakterze rzecznika nie tylko prawnego ale i lewego odłamu społeczeństwa francuskiego — jest on wyrazicielem opinii całego niemal kraju. O tem pamiętać beda i Briand sam, i jego koleżdy — przeciwnicy na konferencji przyszłej. Z. Kl.

W cieniu gilotyny.

Rozpacz skazańców. — Kat Deibler. — Filozoficzne sentencje w obliczu gilotyny.

„La veuve” („wdowa”), jak francuski dowcip uliczny nazywał gilotynę, niejedno mogłaby opowiedzieć, gdyby umiała mówić. Nikt prawie z kandydatów na śmierć, których wdowa ucałowała, nie pozostał niemy przy tym ponurym obrządku. Każdy dawał wyraz swym uczuciom, kłdy na swój sposób.

Rzecz prosta, ceremonia ta odbywa się w możliwie przyspieszonym tempie. Zaniechano już odczytywania wyroku śmierci przed gilotyną, a tylko ksiądz więzienny posiada prawo zabierania głosu. Korzystają z tego skazańcy, by zyskać jeszcze kilka minut... Całują więc krucyfiks, rzucają się księdzu w objęcia, przekazują mu ostatnie pozdrowienia dla rodziny. Za długo jednak nie należy wystawiać na próbę cierpliwości Deiblera. Jedno jego skinienie — pomocnicy rzucają się na ofiarę. Ruszać się zbytnio skazańce nie może, na nogach nosi więzy, ręce na plecach są tak skrepowane, że tułów staje się niemal nieruchomy. Obecnie używa się też — jeśli droga niezbyt daleka, a gilotyna ustawiona jest w pobliżu więzienia — furgonu, rodzaju zakrytego wozu, którym zawozi się skazańca wraz z towarzyszącym mu księdzem na samą gilotynę.

Następują nieskończenie długie sekundy. Skazańca znoszą z furgonu, który posłuży następnie do uprzągnięcia jego zwłok. Pomocnicy kata prowadzą delikwenta. Czasem uda mu się wyrwać na chwilę z icht rak, wtedy zwraca się do urzędników sądowych i do publiczności z ostatnią swą mową. Lekkie pchnięcie wystarczy jednak by sprowadzić go szybko pod gilotynę i w dwie sekundy później głowa jego i kark już tkwią w otworze łożym („lumette”). Topór gilotyny składa się z dwóch części; z bloku żełaznego wagi 40 kg. do którego przymocowane jest stalowe ostrze o trójkątym kształcie. Ostrze jest szerokie ściętą stroną skierowane ku dołowi, ostre jak brzytwa. Do górnej poprzecznej belki ramy gilotyny przymocowana jest winda blokowa, liny stalowe i krążek bloku obracają się bez szelustu. Przy podniesionym toporze liny zaczepione są w uchwytach, otwierających się za poruszeniem małej dźwigni. Topór spada z wysokości trzech metrów, a do przebycia tej drogi potrzebuje dwóch sekund; wszyscy jednak, którzy przypatrywali się już kiedyś egzekucji, zgadzają się z tem, że te dwie sekundy trwają nieskończoność.

Deibler osiągnął pewnego rodzaju rekord. Od chwili zniesienia skazańca

z wozu aż do głuchego uderzenia toporu o łożym, po którym ścięta głowa stacza się w trocinę, upływa osiemdziesiąt sekund. Jednakowoż rekord ten utrzymać może tylko przy skazańcach, którzy nie zdradzają skłonności do przemówień.

Przemawiać jednak chcą prawie wszyscy, choć niejednemu zamiera głos w gardle. Najodważniejsi są jak dotychczas, zdaje się anarchiści, którzy idą na śmierć z niewystawionym uczuciem nienawiści do całego społeczeństwa i witają gilotynę okrzykiem: „Vive l' anarchię!”. Tak było podczas stracenia Emila Henry i Baillant'a, skazanych na śmierć za rzucenie bomby w francuskim parlamencie. Akt stracenia opisał Clemenceau w sławnym później artykule.

Wzorem wszystkich anarchistów został ponury Ravachol. Ułożył on w więzieniu pieśń pełną nienawiści do duchowieństwa, na melodie „Marsylianki”. W nocy przed straceniem obudzili go odgłosy uderzeń młotem przy ustawianiu gilotyny. W tej chwili zaintonował swą pieśń nienawiści i nie przerwał jej nawet, kiedy mu „robiono toaletę”... t. zn. wychamano głęboko kołnierz koszuli, golono kark i krepowano. Jeszcze w obliczu gilotyny wyśpiewywał zachrypniętym głosem refren swej pieśni.

Inaczej znów zachowywał się anarchista David, który wyprawił dwie stare kobiecy na łamten świat. Mord ten dał mu w zysku... 2 franki. W więzieniu nawrócił się, a wiedząc, że go i tak nie ulaskawia, wyuczył się krótkiego przemówienia. Deibler obiecał mu, że mu przemówienia nie przerwie i tak się też stało. David zwróciwszy się do widzów rzekł:

„Oznajmiam Wam, że się nawróciłem i że ani stracenie ani śmierć mnie nie trwożą. Radzę wszystkim młodym ludziom unikać szynków... Chrystus przebaczył złodziejowi i mordercy... W Jego imieniu i Wy przebaccie! A teraz do dzieła!... Niech żyje Francja!”...

Niektórzy skazacy starają się w tej ostatniej chwili być uprzedzającymi. Tak np. morderca kobiet Bollen, który rzekł do towarzyszącego mu księdza: „Do widzenia Wielebny Ojciec!...” Następnie zwrócił się do widzów, usiłował uklonić się poprawnie i tonem światowca, zawołał: „Adieu, Messieurs”.

Bandyta Savary, stracony w Mentrevil, prosił Deiblera, by go objął ramionami. Deibler odmówił szorstko, poczem Savary, mocno tem dotknięty, zapytał: „Czyż jestem psem?...”

Będzie ci później żal!...

Granica wieku skazanych we Francji na śmierć zaczyna się od lat 16-tu. W Wersalu ścięto raz trzech młodych ludzi. Jama Tapaya lat 20, Ribot lat 17 i Bodable lat 19. Tapaya wołał: „Niechaj los mój służy wszystkim młodym ludziom jako przestroga!” Ribot ucałował jednego z pomocników kata i rzekł: „To dla matki!”.

Morderca Moreux w Lisieux poprosił Deiblera o wypróbowanie naprzód gilotyny, by nie zacięła się w połowie drogi. Przez chwilę Deibler stał bezradny. Prokurator, który również był zaskoczony, dał mu znak, by usłuchał i Deibler rzeczywiście opuścił topór, poczem Moreux rzekł: „Niewiedomo nigdy, czy wszystko w porządku, nieprawdaż? Teraz jestem spokojny, róbcie prędko!”

Bardzo wielu skazańców do ostatniej chwili przysięga, że są niewinni. Aptekarz Morcau, stracony w St. Denis w roku 1874 za otrucie, monotonię wyśpiewywał:

„Je suis innocent!”

W dwa lata później okazało się, że wówczas nie kłamał. Winnym był pomocnik aptekarza, który z zazdrości otrul żonę swego chlebobawcy.

I Landru mruczał stale w swą brodę, kiedy go pędzono pod gilotynę:

„Innocent! Innocent! Innocent!”

Niektórzy skazańcy są filozofami, tak p. dr. La Pommerais, który otrul bogatą p. de Paw. W chwili, kiedy prowadzono go pod gilotynę, podniósł oczy ku niebu. Niebo było bezchmurne, lekko zaróżowione przez wschodzące słońce.

„Szkoda” — rzekł — „cudny dzień się zapowiada”.

Bratobójca Scubat oburzył się na Deiblera za ogolenie karku. Nawet w obliczu gilotyny nie mógł pohamować swego gniewu:

„Jesteś nienasycony, Deiblerze!” — zawołał. — „Pocóż Ci moje włosy, jeśli Ci cała głowa zostawiam?”

Murzyr Rosaire, który zabił w Marsylii dwóch Algierczyków, zawołał tuż przed straceniem: „Raz tylko człowiekowi śmierć!”

Na zakończenie przytaczamy jeszcze ciekawy okrzyk rzeźnika Avinain. Oskarżono go o zabicie czeladnika, wyrok zapadł na podstawie zebranych przeciwko niemu dowodów. Avinain uparczywie nie przyznawał się do winy. Wreszcie użyto ohydrego podstępów: obiecano mu, że zostanie ulaskawiony, jeśli się przyzna. Avinain przyznał się do winy, a kiedy go mimo to stracono, krzychał oburzony, przed gilotyną.

„Dzieci Francji! Nie przyznawajcie się nigdy!”

Okrzyk ten stał się historyczny w dokumentach francuskiej kryminalistyki!

(Przedruk wzbroniony).

G. Bergerac.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

NOWE SANATORJUM

WE LWOWIE, PRZY UL. 29. LISTOPADA 7
JUŻ CZYNNE.

Sanatorjum „VITA” mieszczące się w trzypiętrowym gmachu i urządzone z luksusowym komfortem (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, elektryczna winda dla chorych i t. d.), dwie sale operacyjne, sala porodowa oraz stacja dla niemowląt. — Pokoje oddzielne i dwuosobowe, wszystkie słoneczne. Sposobność rekreacji w pięknym ogrodzie i na słonecznych balkonach.

Ceny bardzo niskie, pobyt dzienny wraz z utrzymaniem i usługą w pokojach dwuosobowych 15 zł., w oddzielnych 20 zł.

Dowolny wybór lekarza.

Za Zarząd

Dr. Ignacy Schwarz

Dr. S. Albin

„Moskaliki”

Kołomyja, 5 sierpnia.

Wakacje w roku bieżącym spędzam we wsi Berezów Niżny, w powiecie — dawniej peczeniżyńskim — a obecnie kołomyjskim.

Będąc kilkakrotnie w Kołomyji zwróciłem uwagę na pewne zjawisko społeczne, które jest smutnym następstwem czasów wielkiej wojny, a które stało się prawdziwą plagą miasta Kołomyji, a nawet najbliższej okolicy.

Oto po ulicach miasta, po placach czy ogrodach waleśają się jacyś chłopcy, wyrostki kilkunastoletnie, obdarci, brudni, zaczepiają przechodniów, mówią cyniczne głupstwa, kradną itd. — krótko mówiąc: obraz wielce smutny.

Zainteresowawszy się owymi wyrostkami, chciałem dowiedzieć się o nich czegoś bliższego — i oto, co mi jedna z poważnych osobistości Kołomyji opowiedziała o losie tych chłopców:

— Są to dzieci „wojenne”. Jak wiadomo — w czasie wojny światowej Moskali dwa razy zajmowali Kołomyję i dłuższy czas w niej przebywali. Pozostała po nich smutna pamięć: dzieci, które nie znają ani ojca ani matki, porzucone gdzieś w rynsztokach, pod bramami, dzieci pogardzane przez wszystkich. I dzieci te wychowała ulica. Dziś są to chłopcy kilkunastoletni. Zachowały się naturalnie tylko jednostki fizycznie najsilniejsze; jednostki słabsze, jak np. dziewczęta — wymarły.

I ci chłopcy — „Moskaliki” zwani — żyją z kradzieży. Są oni żywiołem nawskróś zepsutym, ciemnym, pełnym rozpusty.

Są oni rozsądnymi zgnilizny moralnej.

Jest rzeczą konieczną otoczyć ich jakąś opieką, a przynajmniej odgradzić ich od reszty społeczeństwa.

Jak więc wygląda opieka nad temi bezdomnymi, opuszczonymi dziećmi?

Magistrat miasta Kołomyji spisał owych chłopców: jest ich około trzydziestu. I na owym „spisie” skończyła się cała opieka miasta. Jakby to „wzięcie w regestr” miało łobuzów umoralnić. A tymczasem umoralnia ich w dalszym ciągu ulica. A jeżeli któryś z łobuzów zostanie schwytany na kradzieży, to podobno dostaje w skórę, względnie idzie na kilka dni do aresztu.

A potem znowu rozpoczyna swoje, pełni dalej swój „zawód”.

Nasuwa się bolesne pytanie: Co z tych chłopców wyrosnie? Czyż taka „opieka” prowadzi do czego? Rzecz oczywista, że nie. Dlaczego dzieci te



DZIŚ WIELKA PREMIERA. WIELKI PODWÓJNY PROGRAM 20 AKT.

COLLEN MORRE PANIENKA Z BARU

W KOMEDJI
oraz KEN MAYNARD
WALKA O SZCZEP

W sensacyjnym dram.

byli otoczone pogardą od pierwszych dni swoich? Czyż ich było wina, że urodziły się w takich warunkach? Dzieci te — to ofiary wojny. I prawdziwa, mądrze pojęta — miłość bliźniego — wymaga, ażeby się temi dziećmi naprawdę zająć. Bo w przeciwnym wypadku z tych trzydziestu chłopców wyrosnie w najbliższej przyszłości trzydziestu bandytów, nożowników, podpalaczy. Dziś jeszcze można ich uratować — i wychować na uczciwych ludzi i na prawdziwych członków społeczeństwa polskiego. Według mego

zapatrywania — wszystkich tych chłopców należy schwytać, pozamykać w domach poprawy, nauczyć czytać, pisać i skierować ich do jakiegoś rzemiosła.

Jeszcze czas, można to uczynić.

Mam wrażenie, że urząd wojewódzki w Stanisławowie zechce w te sprawy wejść.

Takie myśli nasunęły mi się w czasie pobytu na wsi, jako jedna z refleksyj wakacyjnych.

Dr. Jan Rogowski.

Dokoła procesu pos. Tuki.

Bratislava, w sierpniu.

Proces Tuki i tow. ciągnie się, zdaje się w tempie coraz powolniejszym. Liczni świadkowie otrzymują odroczenia terminu przesłuchania. Główny świadek oskarżenia, burmistrz miasta Luczenca Belansky zeznaje nie zawsze jasno, czasem wprost sprzecznie. Inny świadek, z kół prowadzących główną kampanię przeciw Tuce słowackich narodowych demokratów, swe zeznania opiera na pismach anonimowych przeważnie... itd. Tymczasem w redakcji „Slovaka”, pisma, które dr. Tuka redagował poprzednio, — dokonują nieznaną sprawcy włamania, zgnają miły ważne dokumenty przemawiające na korzyść oskarżonego, przez wykazanie fałszu w zeznaniach świadków obciążających go. Zainteresowanie społeczeństwa znów wzrasta.

Atmosfera wokół procesu jest niemiła, nasycona antagonizmami zwalczających się stronniectw, widzących możliwość zrobienia interesu wyborczego na takim czy innym wyniku procesu. Ludowcy bronią Tuki nadal, choć w prasie swej usiłują zachować bezstronność w oczekiwaniu wyroku sądowego. Zawodniczący z nim o pierwszeństwo w kraju — jak dotąd jeszcze słabsi — agrariusze, wspólni z innymi stronniectwami mającymi centralę w Pradze, nie ustają w atakowaniu Tuki i jego stronniectwa. Węgrzy zajmują stanowisko wyczekujące i nader ostrożne, i oni liczą wszakże na

ewentualne zyski w razie klęski moralnej ludowców, gdyby Tukę skazano.

Same zeznania świadków rzadko tylko przynoszą jakieś szczegóły ciekawsze, z punktu widzenia zagranicy. Dużo słów padło o jakiejś kancelarii szpiegowskiej w Wiedniu, według świadków niemieckiej, z którą miał Tuka utrzymywać stosunki. Również miał on być w związkach z poselstwem sowieckim w Wiedniu, zeznania świadków nie są tu także przekonujące. NB. istnieją pogłoski o jakichś jego polskich także koncesjach, rozszerzane przez tych, którzy chętnie macą wodę między Polską a Czechosłowacją.

Niemiła atmosfera całej tej sprawy coraz lepiej pozwala jednak wglądać do naprężonej sytuacji, jaka panowała na Słowaczynie w pierwszych latach po przewrocie. Ludowcy Hlinki, stojący odrazu na gruncie pełnej autonomii dla Słowaczyny, szli do swego celu drogami wybieranymi nie zawsze w zgodzie z intencjami i polityką Pragi. Znacznie więcej powodów do niezadowolienia mieli Słowacy w każdym razie za czasów węgierskich, ale stara prawda, że mała krzywda doznana od osoby bliskiej boli więcej, niż wielka wyrządzona przez otwartego wroga ujawniła się i tym razem. Padały skargi, że Słowakom jest w jednym państwie z Czechami gorzej o wiele, niż było pod Węgrami. Hlinka udał się za granicę, by tam głosić prawo Słowaków do autonomii, za co został uwie-

ziony, zresztą na rozkaz również Słowaka, ówczesnego ministra z pełną mocą dla Słowaczyny, dra Szrobara, (który dziś jest stałym słuchaczem przebiegu procesu). W r. 1922 ludowcy zredagowali głośny wówczas memoriał dla zagranicy, malujący położenie w kraju w najczarniejszych barwach.

Dziś — niewątpliwie obie strony, tj. Czesi i Słowacy żalują ówczesnego rozjątrzenia. Okazało się, że walebną ugodą, przy uznaniu potrzeby kompromisu, łatwo dojść do porozumienia. Położenie zwolna poprawiało się tak, że Hlinka w ub. r. z okazji dziesięciolecia obwołania republiki czechosłowackiej orzekł: nikt i nic nas więcej nie rozdzieli — Słowaków i Czechów.

Tak proces Tuki jest pogładowa lekcją polityki, jest dowodem na to, że niekompromisowość w stosunkach dwu narodów słowiańskich między sobą mści się później niepotrzebnym rozjątrzeniem. A także afektem kierować się tu nie można, ale jedynie stałym szanowaniem obustronnych praw i interesów.

h-k b-i.

Dzieci Opolskie na P. W. K.

Wracająca z Opatowa (pow. kutnowskiego) kolonja dzieci opolskich zorganizowana przez Z. O. K. Z. zatrzymała się na 3 dni w Poznaniu, celem zwiedzenia Wystawy. Na zakończenie we wtorek 30 bm. odbyły się na dziedzińcu Sem. Naucz. przy ul. Ratajczaka popisy dzieci. Dzieci ubrane były w mundurki harcerskie, które dostały od Komitetu kolonijnego. Popisywały się śpiewem, deklamacją i ćwiczeniami gimnastycznymi wykazując znaczne rezultaty miesięcznego pobytu w Polsce.

Popisowi przyglądali się oprócz przedstawicieli Z. O. K. Z. uczestnicy wycieczki warmińskiej, których przed stawiciel goraco przemówił do dzieci w imieniu redaktorów z Warmji i Mazur.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

4965 „dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

B. W. LEWICKI.

Trzy miasteczka.

Dokończenie.

Nowy hymn Francji. Było to przy ostatnim wspólnym ognisku. Śpiewano pieśni i hymny państw zagranicznych. Gdy Francuzi (było ich tylko 8) odśpiewali szereg swych piosenek i Marsyliankę entuzjazm powszechny wybuchnął jak raka. Krzyczano: Niech żyje Francja! obdarzone przyjaciel z nad Sekwany kilku porcjami „wycia”, z kolei wypadło zaśpiewać hymn. Nie wiem czy wszyscy Polacy umieli Marsyliankę, ale wtedy nastąpiła krótka konsternacja aż pod batutą Foki kilka trójcey gardel huknęło: Madelon. Francuzi byli zadowoleni.

Film i radio. Dwie potęgi współczesności zainteresowały się „ponurem miasteczkiem”. W chwilach gdy „pan, co kręci korbą” wszedł między namioty albo ustawiono kółko mikrofonu całe życie układało się na „jeszcze nie!” i „już można” i w ten sposób swobodne życie obozowe szło na całą Europę.

To było nadawanie pozostaje odbieranie. Jak wypadnie film — nie wiem.

ale miałem okazję słyszeć transmisję z obozu złotowego. Słychać śpiew, potem niesamowite i przeraźliwe odgłosy, potem głos, ale nie speakera, bo cienki i drżący. „Druhu drużynowy, on mi wiał...” i zaraz przygwałdzające, a przez głośnik grzmiące jak piorun: Ps-s-st! i znów przeraźliwe „wycie”. A nieświadomy sedna rzeczy Poznaniak zauważa dostojnie: „Ocho! przerywa! pewnie burza nad Atlantyką”.

Mulier. Niewiasty były obfitym, ale zakazanym owocem ponurego miasteczka. Cierpiano to pięknie a nieuniknione zło z poddaniem, aż wreszcie z okazji imprezy drużyn akademickich przebrała się miarka. Zaczęły władze „ex-offo” zwalczać uroczą plagę. I doszło do tego, że pewnego instruktora ze Lwowa aresztowano (autentyczne!) za rozmowę z własną żoną. A wszystko dlatego, że ona wyglądała na 15 a on na 18 latek. Czy to nie ponure?

Upiory. Były różne a wszystkie straszne. Jedne krażyły noca między namiotami i jęczały: „Nie rozmawiać! Już po trabce!” Inne zjawiały się przy bramie wracającemu po terminie harcerzowi i mówiły ze zgrzytem zębów: „Pójdźmy na wartownię!”

A jeszcze inne — pośledniejszego

gatunku — w biały dzień zjawiały się w obozach i wymówiwszy ponuro: „Jestem lustratorem od kuchni! Co macie na obiad?” zasiadały nieproszone przy stole. Czy to nie ponure?

Rzeczy dziwne. Dziwił się Poznaniak, że stale o pewnej wieczornej porze, z uderzeniem zegara, trzeba z wleży sygnalizacyjnej trąbił na cztery strony świata. I wtedy zanierał ruch w całym obozie; wszyscy przystawali w drodze, odrywali się od wierzchołków i zajęć. Obróceniu twarzą do wieży wyciągali ręce w ukłonie jakby faszystowskim (jest to ukłon na rozkaz: cześć sztandarowi!) Poznaniak też przystawał i zdejmował z głowy kapelusz, bo z wysokiego masztu wolno zjeżdżała na dół chorągiew biało-czerwona.

Z prochu powstałeś i w prochu się obrócisz. Przed Złotem między Cybiną i Wartą było tylko zachwaszczone rozległe pole. Dziś jest tam znowu pusto; obóz, który jakby z niczego powstał, gdzieś się zapodział. Śródka wróciła do normalnego stanu a ucziwy Poznaniak w najbliższą niedzielę pójdzie, jak przedtem, na Sotacz.

III. MIASTECZKO RADOSNE.

Uprzedzam z góry — mówię o Poznaniu. O mieście wielkiem, a słone-

cznie pięknym. Wieczorami ulice jego jarza się olbrzymimi taflami wystaw sklepowych, gdy tymczasem w górze biegają różnokolorowe węże reklam. Ulicami płynie rzeka pojazdów i fale głów ludzkich. Setki pociągów zbiegają się do Miasta i znowu rozbiegają na wszystkie krańce Rzeczypospolitej. Strzeżę go: Ratusz stary i Złota Kaplica królewska, świadki minionych chwil doli i niedoli; strzeżę Dwór pełen dzisiejszej Polski mocarstwowej — PWK.

Jeżeli użył zdrobnienia „miasteczko”, jest to zdrobnienie miłujące, nie ma, że pieszczotliwe. Chciałbym pisać o Poznaniu dużo, a nie mogę, jak nie można w chwili wzruszenia zdobyć się na swade. Za to, że jest tak piękny i tak w 100 proc. polski, za te polszczyźne bijące z gmachów reprezentacyjnych i małych sklepików przedmiejskich, za wielką „lekcję o Polsce współczesnej” dziękujemy Poznaniowi słowem szczerem a prostym.

Poznań — Miasto radosne jest tak słoneczne i polski, jak ohyba tylko Miasto Orłat — Lwów.

Czudwy, lipiec 1929 r.

Wiadomości bieżące.

8

Sierpnia

1929

Czwartek

Cyrjaka m.

Jutro: Romana

Wschód słońca 4:21

Zachód 19 10

TEATR WIELKI.

Czwartek dnia 8 sierpnia o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

Piątek dnia 9 sierpnia, o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

Sobota dnia 10 sierpnia, o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

Niedziela dnia 11 sierpnia o godz. 8'15, występ art. teatru „Morskie Oko”.

TEATR MAŁY.

Zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostrożnie z kobietą” oraz wznowienie filmu „Cyrk” Charlie Chaplin.

CHIMERA: „Kobieta czy lalka”.

COLOSSEUM: „W huku eksplozji” Harry Piel.

KOPERNIK: Tango miłości i Perla z Tunisu.

LEW: Collen Moore — Panienska z Baru.

MARSIENKA: Tango miłości i Perla z Tunisu.

PALLACE: „Szalona przysięga” i „Krwiożerczy krawiec”.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa pamiątkowa Jacka Mierzejewskiego. Otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

==□==

— Rocznicą urodzin króla Jana III. Pod przewodnictwem p. Maksymowicza odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego obchodu 300-nej rocznicy urodzin króla Jana III. Omówiono szczegóły programu a następnie uchwalono wydać broszurę i uproszono dyr. dra Czołowskiego do napisania jej. Broszura ta p. t. „Król Jan III jako opiekun i obrońca Lwowa” wydana będzie w tysiącach egzemplarzy i rozdawana młodzieży szkolnej.

— Osobiste. W kościele OO. Bernardynów odbył się wczoraj ślub panny Marji Królikowskiej z panem Michałem Guzeckim, wicedyrektorem Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Zamiast osobnych zawiadomień złożyli państwo młodzieży 300 zł. na dom oświatowy T. S. L. im. Dr. Ernesta Adama we Lwowie.

— Z Komisji technicznej. Na komisji technicznej odbytej pod przewodnictwem inżyniera Opolskiego przed porządkiem dziennym na wniosek przewodniczącego postanowiono uruchomić Komisję dla opracowania planu regulacyjnego miasta Lwowa. Na wniosek inż. Lisowskiego uchwalono dażyć do usunięcia składu drzewa przy ulicy Gródeckiej, zasłaniającego widok na katedrę św. Jerzego. Z porządku dziennego uchwalono oddać rekonstrukcję kamienicy „Czarnej” i „Królewskiej” inż. Dayczakowi i polecono magistratowi porozumieć się z nim co do ceny. W dalszym ciągu zatwierdzono plan parcelacyjny spółdzielni oficerskiej pt. „Własny Dom” i zatwierdzono plan utworzenia 2 nowych ulic na tych parcelach, leżących na ul. Torosiewiczza.

— Restauracja bazyliki katedralnej postępuje z każdym dniem naprzód. Dziś już wylania się z pod rusztowania piękna wieża kościoła. Są tacy co krytykują żółtawy kolor wyprawy. Owóż dla uspokojenia ich możemy wyjaśnić, że kolor ten po kilku latach zupełnie zmieni się pokryty patyną starości. A e trzeba pójść na plac Powystawowy lub na Kopiec i stamtąd patrzeć na katedrę a dopiero wtedy oceni się jej piękność i celowość wybrania tego a nie innego koloru do wyprawy. Istniał pierwotnie projekt wy-

Groźny pożar

w gmachu Dyrekcji kolejowej.

OGIEN STRYCHOWY, KTÓRY ROZSZERZYŁ SIĘ NA WIAZANIA DACHOWE I DACH, SZYBKO STŁUMIŁY.

Z niewyjaśnionej na razie przyczyny wybuchł w dniu wczorajszym o godz. 1-szej po poł. groźny pożar na strychu gmachu Dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntońskiej l. 1. W szczególności ogień powstał wśród licznie na strychu nagromadzonych pak, stanowiących własność pomieszczonego w gmachu dyrekcyjnym oddziału sztabu generalnego. Ogień przeniósł się szybko na wiazania dachowe, od których zaczął płonąć dach.

Z przybyciem Straży pożarnej rozpoczęła się energiczna akcja ratunkowa pod kierunkiem instruktora Grankowskiego, a niebawem zast. nac. Spaczyńskiego. Przy użyciu motopompy „Zucha” i cysterny „Chmury” zdolano w krótkim czasie opanować ogień. Usunięto ze strychu płonące paki, ugaszono palące się wiazania dachowe i wyrebowano dach na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych.

==□==

Z pobytu młodzieży polskiej z Ameryki we Lwowie.

Wczoraj rano młodzież ameryk. wzięła udział w nabożeństwie w kościele katedralnym, poczem pp. Czarkowska i Breit oprowadzali gości po kościele, zaznajamiając ich z jego zabytkami. Następnie przygotowanymi tramwajami młodzież udała się na cmentarz Obrońców Lwowa. Tu nad grobem Nieznanego Żołnierza przemówił do młodzieży w serdecznych słowach dyr. Lityński, zaznajamiając ją w sposób przystępny z przebiegiem walk o Lwów. W imieniu dzieci amerykańskich zabrał głos Eminowicz, który dwóch krewnych stracił w obronie Lwowa i Polski i głosem drżącym od wzruszenia przemówił w te słowa:

Pochylamy nasze sztandary w najgłębszej czci i pokorze, schylamy czoła nasze przed mogiłami żołnierzy polskich. Wraża kula przebiła serca ich, a krew serdeczną przyjęła matka ziemia, w obronie której złożyli swe młode życie. Wielką jest uczęca walczyć i umierać dla Ojczyzny. Dlatego miejsce to, i te prochy święte, są miejscem pielgrzymek wszystkich Polaków, rozslanych po całym świecie. Szczęśliwi jesteśmy, że danem nam jest stanąć tu, i z głębi naszych młodych serc złożyć najgłębszy hołd dla bohaterstwa żołnierza polskiego i przelanej krwi polskiej. Czynimy to imieniem ojców i matek naszych, sióstr i braci naszych, wszystkich naszych kolegów amerykańskich. Spójcie wszyscy snem wiecznym, niechaj z zimnych mogił waszych wyrosną nowe, lepsze jutro, którego my młodzi spadkobiercami będziemy. Spójcie wszyscy snem umarłych w mogiłach, skąd niemasz powrotu, a duch wasz, duch bohaterstwa i poświęcenia, niech zawsze będzie z nami.

Po tem przemówieniu, na znak żałoby, nastąpiła jednoninutowa cisza skupienia.

Następnie młodzież złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i lotników amerykańskich, a najmłodsze z gości Mickiewicz, Skowronek i Kosicka złożyły także wieńce na grobie s. p.

cia i ustawienia w innym miejscu grobu Chrystusa z lewej strony katedry i odsłonięcie zastoniętego przez ten grób dawnego wejścia do katedry z pieknymi drzwiami gotyckimi z 14 wieku. Niestety pewne sfery nie zgodziły się na to. Rektor dr. Obmiński kierujący odbudową nosi się z zamiarem przebudowy całego placu katedralnego, wzniesienia jego poziomu, na czem zyskałoby położenie katedry i kaplicy Boimów. Trzeba jednak doczekać się lepszych czasów, gdy miasto będzie mopożwolić sobie na ten wydatek upiększenia swego wyglądu.

==□==

— Nagły skón. W mieszkaniu swym na Pasiekach Łyczakowskich l. 117, zmarła wczoraj nagle Franciszka Za-

bitschera, najmłodszego z obrońców Lwowa.

Pobyt na cmentarzu Obrońców Lwowa uczynił na młodzieży z Ameryki silne wrażenie.

Następnie młodzież zwiedziła Muzeum Przemysłowe i Galerię narodową. Po krótkim odpoczynku objadowym, młodzież zebrała się pod pomnikiem Sobieskiego, skąd tramwajami udała się na Kopiec. Tu w pięknych słowach przemówił do młodzieży członek Komitetu p. Breit, kreśląc po krótko historię Lwowa i jego topografię.

O godz. 6 popoł. młodzież zebrała się w salnach recepcyjnych Ratusza, gdzie zarząd miasta przyjmował ją herbatką. Prócz gospodarza zast. komisarza Rządu r. Frankowskiego, wzięli w przyjęciu udział naczelnik wydziału Wolański z urzędnikami Łabą, Adamowiczem i Szałajdewiczem, starosta Scherf, sekr. dr. Metzger, delegaci Kuratorium pp. Kokurewicz i Opala, z Książnicy-Atlas dr. Paszkudzki i Beinbnowicz, członkowie z dyr. Lityńskim, prezes Zw. młodzieży ludowej Dzendzel, p. Matkowski z Orbisu i w. in. Stoły zastawiono suto kanapkami, słodyczą i owocami. Młodzież amerykańska dzieliła się z radością wrażeniami, przebytymi w wędrowce po Polsce.

Miła pamiątka dla młodzieży były książki, ofiarowane przez Kuratorium i Książnicę-Atlas. Ta ostatnia ofiarowała kilkadziesiąt książek biblioteki Iskier, Historię Polski, Historię Lwowa, a do każdej książki dołączona była mapa Polski.

P. Gałaczką w imieniu młodzieży podziękował serdecznie przedstawicielom Książnicy-Atlasu za hojny dar.

Oprócz tego młodzież otrzymała w darze wiele słodyczy, ofiarowanych przez firmy Hoeflinger, Hazet i Branka.

Rezbawiona młodzież z żalem opuściła salę Ratusza.

Dziś o godz. 7.35 młodzież amerykańska odjechała do Żółtkwi, skąd wróci o godz. 15.40, aby zwiedzić Panoramę Racławicką.

bek, licząca 77 lat.

— W Luna-parku okradają gości. Policja aresztowała w dniu wczorajszym niejakiego Romana Beczkowskiego, liczącego 21 lat, pochodzącego z Krakowa, zajętego we wspomnianem przedsiębiorstwie za kradzież srebrnej papierośnicy na szkodę Józefa Olejnika z Kleparowa. Beczkowski ukradł ponadto Olejnikowi 235 zł. w gotówce. Papierośnicę odebrano, gotówki Beczkowski zdołał się pozbyć.

— Aresztowanie dwóch oszustów. Policja przytrzymała wczoraj niejakiego Abrahama Lastera, pozostającego bez zajęcia, zamieszkałego w Zamarstynowie, poszukiwanego od dłuższego czasu za oszustwo, dokonane na szkodę Herscha Teitelbauma w Prze-

myślu. — W ślad za nim podążył Józef Sobejko, liczący 21 lat, służący, zamieszkały przy ul. Na Bionie l. 23, poszukiwany za sprzeniewierzenie kwoty 670 zł. na szkodę Polskiej Linii lotniczej „Lot”.

— Brat przebił nożem brata! Do aresztów policyjnych przystawiony został wczoraj Szczepan Kulawiec, liczący 18 lat, aresztowany za przebięcie nożem swego brata Romana.

==□==

Wycieczka z Warmji i Mazur w Poznaniu. Dnia 29 lipca przybyła do Poznania wycieczka Polaków z Warmji i Mazur w liczbie 29 osób celem zwiedzenia P. W. K. Jest to już trzecią w tym roku wycieczką z Prus Wschodnich organizowaną przez Z. O. K. Z. Na dworcu powitał wycieczkę w imieniu dyrekcji pp. dyr. Korzeniewski, Zaleski, poczem goście udali się na kwatery. W niedzielę i poniedziałek zwiedzili wystawę, która wywarła na zwiedzających potężne wrażenie. Niemniej zainteresowanie wzbudziła epokowa rewja „Kulig”. W poniedziałek wieczorem Z. O. K. Z. podejmował gości przyjęciem w salach Koła Towarzystwa. Do gości przemówił p. dyr. Korzeniewski, ze strony gości przemówił kierownik wycieczki p. Barcz, oraz liczni uczestnicy wycieczki między in. 65 letni starzec będący w Polsce po raz pierwszy. Starzec ten w przemowie wytworzył prawdziwie rodzinny nastrój wśród zebranych, którzy w miłej pogawędce spędzili czas do północy.

Wycieczki, które przyjadą do Polski. Dnia 9 bm. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarska z Mochnajum w składzie 14 osób. Po jednym dniowym pobycie w Warszawie wycieczka odwiedzi Wilno i Poznań. W połowie bieżącego miesiąca przybywa do Polski wycieczka przemysłowa z Ljonu, mianowicie prezesa syndykatów: 1) dziennikarzy, 2) przemysłu drzewnego, 3) wyrobów mięsnych, 4) spożywczego, 5) rolnego, 6) młynarskiego, 7) farmaceutycznego i 8) skórzanego. Nieustalone są jeszcze daty wycieczek gospodarczych z Palestyny i z Chin oraz wycieczki dziennikarzy amerykańskich.

ŚMIERĆ DWOJGA OSÓB OD PIORUNA.

Sambor. (Tel. wł.) W czasie burzy, jaka w dniu 3 bm. o godz. 8 srożyła się w Łanowicach, w tutejszym powiecie, piorun uderzył w zagrodę Wawrzyńca Jaszczyszyna i zabił jego żonę Marię oraz krewnego Mikołaja Jaszczyszyna, podczas gdy gospodarz uległ porażeniu.

DWAJ PRZESTĘPCY W POŚCIGU ZRANIENI PRZEZ POSTERUNKOWYCH.

Bóbrka. (Tel. wł.) Późnym wieczorem w dniu wczorajszym post. Jan Raczyński z Powiatowej Komendy w pościgu strzelił do złodzieja Andrzeja Huzara i zranił go ciężko w kark. Rannego złodzieja przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Krosno. (Tel. wł.) W czasie pościgu w dniu wczorajszym za znanym włamywaczem Władysławem Gardachem z Krasnego, w tutejszym powiecie, post. Władysław Jarosz użył broni palnej i zranił gardacha w prawą nogę. Sprawca został ujęty i oddany sądowi grodzkiemu w Brzozowie.

PRZYTRZYMANIE WŁAMYWACZY.

Krosno. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 15 w Komborni, w tutejszym powiecie, włamał się do mieszkania Chaima Feniga niejakie Franciszek Malinowski z Komborni i pod groźbą użycia broni zabrał 15 butek wartości 2 zł. 50 gr. Sprawca polecił następnie otworzyć sobie drzwi i opuścić mieszkanie. Malinowski, który był znany Fenigowi, został aresztowany.

Kronika wołyńska.

(=) Wizytacja garnizonu łuckiego przez ks. biskupa polowego Galla. — Dnia 26 ub. m. odbył J. E. ks. biskup Gall wizytację garnizonu łuckiego. W kościele garnizonowym powitał go wikary tegoż kościoła ks. Szych, po czym ks. biskup polowy zapoznał się z duszpasterstwem garnizonu. Następnego dnia ks. biskup Gall wyjechał z Łucka do Warszawy.

(=) Malwersacje kolejowe. W Zdolunowie ujawniona została na wielką skalę zakrojona malwersacja biletów kolejowych, polegająca na sprzedaży mytych biletów. Rozmiarów szkody do tej pory nie ustalono. W związku z tem aresztowano Joska Garlanika, Szula Gejera, Kitaja, właściciela domu noclegowego, Stanisława Chomę i Jana Łaskiego.

(=) Czesi wołyńscy podkreślają swe przywiązanie do Państwa polskiego. P. wojewoda wołyński Henryk Józewski otrzymał w dniu 1-go sierpnia depechę od Czechów z Kwasilowa, w której ci z okazji święcenia uroczystości 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wacława, zebrani w soborze kwasilowskim przesyłają uprzejme „Na zdar“, zapewniając wojewodę, jako przedstawiciela Rządu o ich wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej.

(=) Nowy burmistrz w Korcu. Omgadaj dokonała rada miejska w Korcu wyboru burmistrza, którym został p. Stanisław Tarzoński.

(=) Popelniony szereg oszustw — ucieki. 26 ub. m. wydalili się z Ostroga handlarz świń Szulc Herman wraz z rodziną, dokonawszy całego szeregu oszustw na szkodę w wysokości około 40.000 zł. Szulc udał się prawdopodobnie do Gdańska lub Warszawy celem wyrobienia sobie dokumentów na wyjazd do Niemiec.

(=) Plaża bibuły komunistycznej. Dnia 2 bm. zdeponował w posterunku policji państwowej w Hołubach mieszkaniec wsi Szczurzyń trzy odezwy komunistyczne, które znalazł w czasie obchodu toru kolejowego. Odezwy zre dagowane były w języku polskim.

(=) Napad rabunkowy. W kol. Liszki, gm. Werba, pow. łuckiego dwu nieznanych osobników dokonało dnia 6 bm. napadu rabunkowego w mieszkaniu Nikifora Szmanki, pod groźbą rewolweru, zabierając 150 zł. w gotówce, weksle na sumę 3000 zł., oraz części odzieży. Miejscowy postenunek policji prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

(=) W stanie podchmielonym ranił kobietę. Dnia 2 bm. mieszkaniec Włodzimierza Mikołaj Żelazny, będąc w stanie nietrzeźwym po zabawie zranił wystąpieniem z rewolweru, strzelając „na wiatr“ Paraszkę Liszuk, odjeżdżająca w furmance z teje zabawy.

Z SALI SADOWEJ.

Cavaleria rusticana.

Jan Marcinkow 21-letni parobek w Bilce szlacheckiej, Jan Kosodor i Mikołaj Karp towarzysze jego, jak cho dzły słuchy po wsi, kochali się w jednej dziewczynie. Marcinkow aczkolwiek dość dorodny ale gwałtownego usposobienia, nie cieszył się wzglę dami dziewczyny, natomiast często widywał ją w towarzystwie tamtych dwóch. Trapiący zazdrością, postanowił pozbyć się rywalów i szukał tylko sposobności. W dniu 3 kwietnia br. Karp i Kosodor zeszli się u niejkiej Martyniakowej. Przybył tam również Marcinkow uzbrojony w rewolwer. W czasie pogawędki Karp z Kosodor em wszczęli jakąś kłótnię. W tem Marcinkow dobył rewolweru i strzelił jednemu w szyję a drugiemu w brzuch, wskutek czego obaj w kilka dni ducha wyzioneli.

Wczoraj Marcinkow stanął przed

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go sierpnia b. r., w przeciwnym bo w i e m r a z i e b e d z i e m y m u s i e l i w s t r z y m a ć w y s y l a n i e p i s m a. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Trybunałem sądu karnego, oskarżony o zabójstwo. Rozprawę prowadził s. o. dr. Linfert, oskarżał prok. Tournelle, bronił dr. Żywicki.

Oskarżony tłumaczył się, że nie

miał zamiaru ich zabić, że działał w obronie koniecznej, gdyż oni z różnymu wszczęli kłótnię, aby później rzucić się na niego. Przesłuchani liczni świadkowie zaprzeczyli temu.

Burza gradowa w powiecie bobreckim.

ZNACZNE SZKODY W PŁONACH POLNYCH.

Bóbrka. (Tel. wł.) W ubiegły poniedziałek o godz. 16 burza gradowa wraz z huraganem poczyniła w tutejszym powiecie znaczne szkody w płonach polnych. W szczególności zniszczyła w gminie Sokolówce prawie wszystkie płony polne na przestrzeni około 600 morgów oraz 30 do 50 proc. na prze-

strzeni około 400 morgów.

W gminie Kołohury na obszarze około 200 morgów zniszczył grad doszczętnie wszystkie płony. Burza trwała około dwóch godzin, przyczem grad wielkości kurzych jaj powybił wszystkie szyby we wspomnianej miejscowości oraz w przysiółku Sieniawka.

Sport.

Wyniki kobiece w Ameryce. Na zawodach kobiecych w Chicago, Robinson pobiła rekordy na 50 jardów (5.8) i 100 jardów (11.2). Pozatem Warren przebiegła 80 jardów płotki 12.4, a Donald rzuciła kulią 12.80.

Mecz akademicki Polska—Węgry—Włochy. Wyznaczone na 9—11 b. m. akademickie mistrzostwa świata w Budapeszcie zostały odwołane, a zamiast tego zorganizowany zostanie mecz akademicki Polska—Węgry—Włochy w konkurencjach męskich. Skład drużyny polskiej będzie następujący: Kostrzewski, Jaworski I., Jaworski II., Trojanowski I., Trojanowski II., Petkiewicz, Żuber, Piechocki i Nowak oraz prawdopodobnie Baran, Pernak, Lokajski, Foryś i Malanewski.

Automobilowy wyścig Tatrzański. W dniu 11 sierpnia rozegrany zostanie doroczny międzynarodowy automobilowy wyścig Tatrzański na trasie Kraków—Zakopane.

Nasi strzelcy startować będą na Węgrzech. Polski Związek Broni Małokalibrowej postanowił wysłać pięciu najlepszych strzelców małokalibrowych na międzynarodowe zawody w Budapeszcie w dniach 25—27 b. m. Pojadą ci zawodnicy, którzy wyróżnia się na strzeleckich mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Jury działu wych. fiz. i sportu na PWK. Niedawno odbyło się na Wystawie Poznaniańkiej posiedzenie jury działu wych. fiz. i sportu, przyczem w skład komisji wchodził inż. Znajdowski, dr. Orłowicz, prof. Plasecki i por. Kaseja. Ponieważ instytucje społeczne i władze państwowe nie otrzymują na wystawie medali, komisja przedstawiła w tym kierunku Dyrekcji szereg wniosków.

NADESLANE KOMUNIKATY.

Turyści — Czarni. Po dwutygodniowej przerwie na lwowskim froncie ligowym, najbliższa niedziela przyniesie wielkie ożywienie. Turyści, którzy z meczu na mecz poprawiali swą formę, a obecnie znajdują się u jej szczytu, zjeżdżają do Lwowa, by rozegrać zawody o mistrzostwo Ligi z Czarnymi. Mając za sobą tak świetne wyniki, jak z Pogonią 3:1 i z I. F. C. 3:1, przyczem Niemców pokonali u nich w domu, i mając w tabeli zaszczytne, bo siódme miejsce nie dadzą sobie tak łatwo wydrzeć zwycięstwa, to też Czarni, by wygrać, muszą dać maksimum wysiłku. Drużyna Czarnych po chwilowym osłabieniu, wróciła już do swej świetnej formy, co potwierdzają ich ostatnie wyniki, jak zwycięstwo nad Warszawianką 4:1 oraz świetny sukces odniesiony nad reprezenta-

cją Czerniowiec w stosunku 5:0. Przepiękną grę trójki środkowej napadu Czarnych podziwiała na meczu Lwów—Kraków 15.000 widzów, a cała prasa sportowa zgodnie orzekła, że trójka Czarnych należy do najlepszych w Polsce. Zawody te zapowiadają się nadzwyczajnie interesująco i wzbudziły we Lwowie wielkie zainteresowanie. Przeprowadzenie biletów po cenach wybitnie zniżonych odbywa się w aptece W. Pana Dra Stenzla, pl. Mariacki 8, oraz w firmie A. Koniewicz i Syn, ul. Batorego 1. 12.

Zawody finałowe, Polonia (Przemysł) — Lechia o mistrz. klasy A. Lw. Okręgu, odbędą się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 10:30 przedpoł. na boisku 40 pp. (Pohulanka). Spotkanie powyższe mające bardzo poważne znaczenie nie tylko dla obu zainteresowanych klubów, ale także dla całego sportowego Lwowa i prowincji, budzi oddawna wielkie zainteresowanie. Kto zdobędzie tytuł zaszczytny mistrza okręgu, i komu powierzony zostanie obowiązek reprezentowania barw lwowskich w rozgrywkach o wejście do najwyższej klasy polskiej — nie jest dotychczas wiadome. Obie drużyny stoją prawie u szczytu swych form. Ich bezapelacyjne zwycięstwa i zdobycie tytułów mistrzów grup — jest dowodem, iż walka finałowa będzie zacięta i twarda, gdyż dla każdej drużyny rozstrzyga prawie o losie i przyszłości klubu.

Radjofon.

Czwartek, 8 sierpnia.

Warszawa (1411). Godz. 18: Koncert popularny. (Transmisja na inne stacje polskie). — 20:30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. (Transmisja na inne stacje polskie).

Kraków. (312). Godz. 15:30: Audycja dla dzieci i młodzieży „Wieszczka snów“ w radjofonie pp. Mińskiego i Suszyńskiego, artystów Teatru Miejskiego. — 19: Rozmaitości. Góralki podhalańskie w recytacji p. Włodz. Doruli. — 20:05: Odczyt p. t.: „Wyspiański jako malarz“ dr. T. Szydłowskiego.

Poznań. (334). Godz. 20:30: Koncert muzyki lekkiej.

Wilno (385). Godz. 1:25: „Koralowa Góra“. Zradjofonizowana nowelka K. Glińskiego.

Dawentry. (479). Godz. 15: Transmisja koncertu symfonicznego z Bournemouth.

Koenigswusterhausen. (1635). Godz. 20: „Bandyci“ opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.

Berlin. (418). Godz. 20: Premiera sztuki Theodora Cskora „Gesellschaft der Menschenrechte“.

Hamburg (372). Godz. 20: „Peter Pink“. Farsa w 3 aktach, Wilfreda Wrosta.

Wiedeń (516). Godz. 20: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Mediolan (501). Godz. 20:30: „Pajace“, opera Leoncavalla oraz prolog opery „Mefisto“, Boita.

London. (356). Godz. 21:35: „The Fountain of Yoth“ — opera komiczna w 3-ach aktach Alfreda Reynoldsa.

Frankfurt (390). Godz. 21:45: Koncert Johna Warda.

Piątek, 9 sierpnia.

Warszawa (1411). Godz. 17:25: Odczyt pt.: „Nowe źródła energii dobrane z atomów“, wygłosi inż. Eugeniusz Porebski — 18: Koncert popularny. (Transmisja na inne stacje polskie). — 20:30: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. (Transmisja na inne stacje polskie).

Poznań (334). Godz. 18: Koncert popularny p. t.: „Obrazki Wschodu“. — 19:15: „Kwitające słowo“. Recytacja.

Wilno (385). Godz. 17:20: „Czego ludzie nie wymyślą“, opowie Wujek Henio. — 22:45: Spacer detektorowy po Europie (retransmisja stacji zagranicznych przez Salon Philipsa w Warszawie).

Koenigswusterhausen (1635). Godz. 20: „Gesellschaft der Menschenrechte“, sztuka F. Theodora Cskora.

Kopenhaga (281). Godz. 20: „Livs - elixiren“, operetka — burleska Charlesa — Kjerulfa.

Hamburg (372). Godz. 20: „Mogila Nieznanego Żołnierza“, tragedia w 3 aktach, Paula Raynala.

Wiedeń (516). Godz. 20:05: „Biedny, jak mysz kościelna“, komedia w 3 aktach Fodora.

Rzym (441). Godz. 21: „Księżna Czardasza“, operetka w 3 aktach. Kalmana.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PEZEMYSE NABODOWY!

Dlatego też działaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NEKROLOGJA

Magdalena Ajdukiewiczowa

żona emeryt. Radcy Skarbu

opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 7-go sierpnia 1929 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 9 sierpnia 1929 r., o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Listopada 1. 7 na cmentarz Łyczakowski. Na ten smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim żalu pogrążeni

Mąż, dzieci i wnuki.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 12 sierpnia 1929 r., o godz. 8-ej rano w kościele św. Marii Magdaleny.

Karolina z Lenduszków

SASBILIŃSKA

właścicielka dóbr ziemskich

wdowa po 6. p. Karolu — żołnierzu polskim z roku 1863 przeżywszy lat 81, po długich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6 sierpnia 1929.

Wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Szarpanicach, dnia 8 sierpnia 1929, o godz. 11, po odprawieniu Mszy żałobnych, o czym zawiadamiają

Synowie, synowe i wnuki.

MYSŁ I PRACA.

Rok I.

Nowa Trybuna Akademicka

Nr. 24.

Czuwaj!!

Urywek ze „Słowa o skaucie“.

I.

Za wsia — nad rzeka, grupka namiotów; to obóz młodych rycerzy! Druh trzyma wartę, a w obozie cisza... Nad nim proporzec na wysokim maszcie — widny z daleka; znak to, że — „czuwa“... Głos trąbki się ozwał; „zórów“ na warcie — to hejnał południa. Junacy w terenie...

Upalny dzień gaśnie... Już wieczór — wracają... gęsiego. U wejścia obozu... „stój“!! „hasło?“ Jak grzmot — wspólne — „czu - waj“. A echo u boru, stok góry powtórza: czuwaj! czuwaj! czuwaj!...

Za chwilę... świat nocą spowity; sen strudzone zamyka powieki; za wsia, ognisko płonie — a przy niem — druh „czuwa“. Księżyc wysoko, zakryty chmurami; z ogniska skry leca. Ziemię rosa skrapia, a od boru — dęby w poszumie wołają na druha — czuwaj!!!

Czuwaj! Tu Kresy! Tu szlaki Mohortów; prastare kurhany, tu wschód.. za Zbruczem — więc czuwaj!

Choć sen go morzy i dniowe strudzenie — młody kresowiec przeży się; sen od sie precz pędzi i „czuwa“.

Podsycia ognisko: a z łak oddali i pół bezkresów — pogwary ciche kłósów i trawne szmery — wołają nań: „czuwaj“...

Tu... Skala; u stój jej — Zbrucz wartki! Wiesz? Dalej z granitów Kamieniec Podolski... a step dopowiada: Tatarzy... Kozaki... Cecora... Chocim... czy czuwasz?...

Na wschodzie błyska; pomruki grzmotów — głośniejsze i bliższe. Dokoła noc ciemna... ognisko przygasa; lecz jemu nie straszno, choć sam trzyma wartę, choć „wicher rwie żagle“.

Coś pierś mu rozpiera, czoło dumnie wznosi, dali śle wzrok swój — wszak on kresów stróż. A wszystko dokoła, woła nań pytając: czy — czuwasz?...

Czuwaj!!!

Za toba Lwigród; hardy — nieugięty... i setki gniazd orlich — przed toba — bezkresy!

Na samej granicy, w słuchowzrok zmieniony, dzielny K. O. P-wiec stoi na czatach, zrośnięty znoca... ty przy nim... więc: „czuwaj“, bo tu przednia straż...

II.

Od Karpat, po Bałtyk — u wszystkich Jej granic, u bram na rubieżach... jak to, nad Zbruczem, rozsiane ogniska.

A przy nich? Harcerzy młodych za stępy, ćwiczą się w czatach; to odrodzenie, to przyszłość, to narodu — „czuwaj“. — I z roku na rok — liczniej oddziały, teżej drużyny; gdy czas po temu, wśród gór i lasów i niż uroczych — zaciągają warty, nieca ogniska i.. gdy śpi wszystko... młody harcerz — czuwa!

Na przyszłe znoje, na życia zawo-

dy, hartuje ciało i uzbraja ducha; bo dzielnych ludzi moc Ojczyźnie trzeba, by wróg szanował i cenit przyjaciel. Więc „czuwaj“ — by cie nie zwiódła gwiazda od wschodu — czerwonego nieba, ni pięść krzyżacka nie zdusiła twarda, ni zgrała „szaulisów“ nie okradła.

A czuwaj dzielnie! i gotów bądź stale: do drogi, marszu, na czaty; boś ty najmłodszych pokoleń bohater, w tobie potęgę polskiego narodu; ty mu dasz złoto, zastąpisz armaty — więc Czuwaj!

Piotr Adamowski.

O sporcie.

Sport — to słowo, które zyskało dużo na znaczeniu w ostatnich kilkunastu latach w Polsce. I nie można z niczego bardziej radować się, jak z tego.

Jeżeli pisze, że sport przybrał na znaczeniu w ostatnich kilkunastu latach, to — zastrzegam się — bynajmniej nie chcę powiedzieć, że zrozumienie dla sportu i jego znaczenia jest czemś nowem. Przeciwnie krzewienie idei sportu było już dawno prowadzone i propagowane przez wybitne jednostki w Polsce i przenikało powoli coraz szersze koła.

I tak Jędrzej Śniadecki pisze w jednej ze swoich prac: „Jabym rozumiał, że przyrodzenie w utworzeniu człowieka, nie miało względu na jego życie towarzyskie, ale wydało go dla siebie, dla niego samego i dla własnego szczęścia“.

Tem samem daje Śniadecki do zrozumienia, że jeżeli przyroda w tworzeniu człowieka nie uwzględniła higieniczności dzisiejszych warunków życia, a mimo to niewątpliwem jest, że człowiek ma prawo móc dostąpić szczęścia i zadowolenia, to koniecznem jest znaleźć i stosować przeciwko temu „antidotum“, a tem będzie sport.

Dążenie do szczęścia jest rzeczą, której nie podobna kwestionować, pozostaje jedynie spornem, jaką drogę ku temu obrać. Chodź tutaj o to, aby to dążenie do szczęścia, które samo w sobie jest zrozumiałem, nie przerodziło się w pospolity egoizm.

Jakiegokolwiekby były drogi do osiągnięcia szczęścia, jedna rzecz jest pewna: dążenie do szczęścia przez sport jest napewno drogą zdrową i naturalną, jeżeli nie najzdrowsza i najnaturalniejszą.

Stosunek sportu do życia intelektualnego określa pisarz francuski Marceli Prevost w sposób następujący: „Jeżeli

sport wyciska na umysłach najpierw piętno szczerości i skromności, potem współzawodnictwa i energii, to nie koniec na tem. Jest tam jeszcze coś specjalnie ważnego dla zdrowia moralnego i szczęścia ludzkości. Sport jest szkołą optymizmu. Tego mądrego optymizmu, który powiada, że z życia zawsze można wydobyć dobro i szczęście.

I istotnie, sporty uprawiane w pełnem świetle i powietrzu jasnego dnia, mogą stać się źródłem prawdziwej pogody i radości życia.

Godnym uwagi jest fakt, że ludzie, którzy pracują ośm lub więcej godzin dziennie, znajdują czas i ochotę na sport, pomimo, że jest on bardzo dużym wysiłkiem. Daje się to wytłumaczyć tem, iż każda praca zawodowa jest pracą mechaniczną i jako taka nuży jednostajnością, brakiem ruchu i powietrza. Człowiek, który w życiu prywatnem jest częścią maszyny, staje się tutaj kimś samodzielnym, do siebie samego wyłącznie należącym, otrzymuje pole dla poruszenia swych właściwości indywidualnych, możliwość wykazania swej inicjatywy i woli.

Młodzież, która odbywa obecne studia przygotowawcze do przyszłej pracy, powinna pamiętać, iż sport jest jednym z czynników, który oprómienia szary obowiązek pracy codziennej i wlewa ducha w zapracowaną jednostkę. Tylko młodzież zdrowa duchowo i fizycznie może być nadzieją Narodu i tylko naród, posiadający taką młodzież, ma przed sobą przyszłość.

Teżyna fizyczna nie jest rzeczą tak błahą, jak to głosiła namiętna era romantyzmu. Nie było na świecie większego od tego fałszu. Być może nie wszystkim jest znany fakt, że wszechświatowej sławy biegacz fiński Nurmi przyczynił się znacznie swojemi tryumfami w Ameryce do uzyskania przez

„Żal mi was ludzie“.

Dla mnie się lany zboża złocą, szczebiotem ptasząt do mnie gada bór i księżycową dla mnie nocą, czarowne pieśni żab rechoce chór... Dla mnie tak zboża stroją się w bławaty i w czerwici maków, jakby w świeżym

krew
I dla mnie pachną cienistych lip kwiaty i dla mnie szepta gaj poszumem drzew... Dla mnie... doprawdy, jak mi żal was
wszyscy
czyście dalecy dla mnie, czyście bliscy, że razem ze mną być tu nie możecie, że wam po pracy w biurze dość uciechy daje kawiarnia, że się lubujecie w dancinach, korsie, kinie, że uśmiechy z ust wam nie schodzą i że nie tęsknicie do maków polnych, co kraśnieją w życie, do tych chat białych i do tego boru i do tej ciszy czarownicy wieczoru i do tej woni skoszonego siana, że wam nie cudna ta wieś rozedrgana promieniami słońca, które się chybocą ponad łanami, srebrne kłosy złocą...
Żal mi was ludzie, tak mi was żal wszyscy czyście dalecy dla mnie, czyście bliscy...

Zdzisław Kunzman.

Dąbrówki, 9 lipca 1929.

Finlandję pożyczki. Rząd amerykański uważał, że teżyzna narodu fińskiego, której wyrazem był Nurmi, jest dostateczną rękojmią należytego użytkowania i sumiennego zwrotu pożyczki. Podobnych przykładów, kiedy moment teżyzny fizycznej decydował o prestige'u całego narodu, możnaby przytoczyć znacznie więcej.

Młodzież akademicka we wszystkich państwach cywilizowanych, szczególnie w Anglii i Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, bierze duży udział w życiu sportowem.

Polska nie jest pod tym względem na końcu, choć mamy jeszcze dużo do zrobienia. Na międzynarodowych zawodach akademickich w Warszawie, odbytych swego czasu przy udziale Francji, Nowej Zelandji i państw bałtyckich (Litwa, Łotwa, Finlandja), zdobyli studenci polscy pierwsze miejsce.

We wszystkich środowiskach akademickich w Polsce, istnieją oddziały AZS. (Akad. Związek Sportowy). Zadaniem AZS. jest krzewienie sportu wśród młodzieży studującej na wyższych uczelniach.

AZS. rozwija się w jednych środowiskach silniej, w innych słabiej. Środowisko lwowskie nie wykazuje dostatecznego zrozumienia dla celów AZS. Jestto objaw wysoce ujemny, który musi ustąpić. Czas już, by idea sportu znalazła i w naszym mieście należyto i powszechne zrozumienie.

Z nowym więc rokiem akademickim niech młodzież akademicka, szczególnie ta, która w bieżącym roku jej szeregi wzmocni, zaciąga się tłumnie w

Rozrywki matematyczne.

(Dokończenie).

Co prawda, znajdują się i teraz tacy, którzy jakoś nie bardzo wierzą, w możliwość zrównania w ten sposób wszystkich różnic małych.

Jakoż matematyka na tem tylko nie poprzestaje. Jako pocieszycielka wszystkich tych, którzy wogóle nie posiadają, a zatem nędzarzy w pełnem tego słowa znaczeniu, poszła ona jeszcze dalej i udowadnia, że zero jest wogóle największą ze wszystkich znanych nam liczb dodatnich.

Jeżeli n oznacza liczbę dowolnie wielką (ewentualnie nawet bardzo wielką), wówczas chyba nikt nie zaprzeczy, że n-1 jest w każdym razie mniejsze od samego n, co matematycznie wyrażamy nierównością:

$$n - 1 < n$$

Pomnożmy obustronnie przez (-n)

$$-n^2 + n < -n^2$$

zaś po dodaniu n² otrzymamy ostatecznie nierówność

$$n < 0$$

Inaczej mówiąc, jak wynika z powyższego, każda liczba choćby dowolnie wielka w istocie rzeczy jest mniejszą od zera.

Nawet okrzyczane tak często logarytmy zawierają w sobie pewną część radości, bo i one potrafią zmusić nas niekiedy do uśmiechu. Oto przy ich pomocy udowodnimy, że czwarta część jakiejś całości w zasadzie jest większą, aniżeli połowa tejże. Oto dowód:

Każdy przyzna, że jakakolwiek wielkość dwukrotnie wzięta jest chyba większą od jej jednokrotności. Zatem

$$2 \log a > \log a$$

albo inaczej

$$\log a^2 > \log a$$

wstawmy teraz za a równe 1/2 otrzymamy

$$\log \left(\frac{1}{2}\right)^2 > \log \frac{1}{2} \quad \text{czyli}$$

$$\log \frac{1}{4} > \log \frac{1}{2}$$

a ponieważ do logarytmu większego należy również bezwzględnie większy numerus przeto

$$\frac{1}{4} > \frac{1}{2}$$

Tak to żartuje matematyka ścisła.

Paradoksów podobnych mógłbym jeszcze mnóstwo przytoczyć. Uważny czytelnik zapewne dość łatwo odkryje, w jaki sposób do wyników takich można było dojść. Rzecz jasna, cała sztuka polega na niewłaściwym zastosowaniu zasad matematyki. I tak np. w zadaniu pierwszym, podzielono całe ró-

wnanie przez wyrażenie (a-b-r), które równe jest zeru, a w części dalszej tego dowodu nie uwzględniono, iż pierwiastek drugi każdej liczby posiada dwie wartości, jedną dodatnią, drugą ujemną. W nierówności

$$u - 1 < u$$

przy pomnożeniu jej przez (-u) nie zmieniliśmy równocześnie znaku nierówności, co w tym wypadku było koniecznem. Podobnie i nierówność logarytmowa polega na błędzie identycznym. Pominęliśmy tutaj to, że logarytm liczby ułamkowej jest ujemny.

W artykule tym chciałem dowiedzieć, że i w matematyce może istnieć humor i dowcip, i ta tak poważna nauka potrafi nas choć na chwilę rozerwać, no i wywołać na ustach naszych uśmiech.

E. Strohał.



(Ciąg dalszy „Myśl i Praca”).

szeregi AZS., dając tem dowód zrozumienia dla ważnych potrzeb narodowych.

Robut.

Kronika.

VIII. Tydzień Społeczny Odrodzenia. Za wzorem lat poprzednich, urządziła w bieżącym roku Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” ósmy z kolei Tydzień Społeczny. — Tegoroczny Tydzień Społeczny trwać będzie od 20-go (wtorek) do 26-go (poniedziałek) sierpnia w Lublinie.

Całokształt rozważań VIII. Tygodnia Społecznego obejmuje trzy cykle, a to: 1) religijno - filozoficzny; 2) gospodarczo-społeczny i 3) narodowo - państwowy. — Z ważniejszych referatów wchodzących w skład powyższych cykli wymieniamy kilka jak: Uniwersalizm i obiektywizm, (1) filozofii tomistycznej, Akcja Katolicka, O pracy zawodowej, Korporacyjna budowa społeczeństwa, Organizacja mas, czy wychowanie elity. — Wygłoszenia referatów podjęli się znani prelegenci, a między innymi J. M. X. Kruszyński Józef — rektor Uniw. Lubelskiego, X. Adamski, Mr. Błażewicz, Dr. Czuma, O. J. Woroniecki. Oprócz referatów, odbywać się będą Konferencje religijne.

Wszelkich informacji o warunkach wzięcia udziału w VIII. Tygodniu Społecznym, kosztach podróży i utrzymania — zasięgnąć można albo w Kole Lwowskim S. K. M. A. „Odrodzenie” Lwów, Piekarska 28. I. p., lub wprost w Komitecie Organizacyjnym VIII. Tygodnia Społecznego w Lublinie — Uniwersytet.

(Koniec „Myśl i Praca”).

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda Franciszka - Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Żądać w aptekach i drogeriach. 6319

Kronika tarnopolska.

O los dozorców domów. Dnia 21 ub. mies. zebrał się członkowie Związku Robotników Niekwalifikowanych, którzy uchwalili pewne postulaty w sprawie ruchu budowlanego i czyszczenia ulic, który to obowiązek nałożono na dozorców domów.

Byłoby ze wszech mjar pożądanem, by władze wglądnęły w nędzę stosunków dozorców domów, zażądały dla nich minimum warunków mieszkaniowych i minimum wynagrodzenia. Na gnijące w norach rodziny dozorców, niepodobno dalej patrzeć bezczynnie. Kto posiada dom, niech przeczyna jakąś możliwą izbę dla dozorców i przestanie bezgranicznie wyzyskiwać tych najędzniejszych z nędznych.

Mianowania. P. Minister Sprawiedliwości zamianował naczelny sekretarzami w VII. stopniu sł. pp. Bernarda Papowisza dla sądu okr. w Tarnopolu, Jana Kazieczkę dla sądu grodzk. w Tarnopolu, Jana Frydlewicza dla sądu grodzkiego w Drohobyczu i Michała Lisowego dla sądu grodzk. w Podhajcach, zaś p. Nadprokuratora we Lwowie zamianował p. Michała Krajewskiego starszym sekretarzem w VIII. st. sł. dla Prokuratury w Tarnopolu.

Tarnopolskie Koło Rodziny Wojskowej złożyło na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego 100 zł.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Specjalista chorób nerwowych
Dr. Switalski powrócił



100-lecie Chopina we Wiedniu.

Wiedeń przygotowuje się uroczysto do święcenia setnej rocznicy pierwszego publicznego występu Chopina w byłej stolicy monarchji Habsburgów.

W Wiedniu Chopin stawiał pierwsze kroki na ciernistej drodze sławy jak dla niego nieśmiertelnej!

Rodzina Chopina wybrała Wiedeń za miejsce jego pierwszego występu, gdyż miasto to uchodziło wtedy za ośrodek, skąd promieniowała sztuka muzyczna na cały świat. Kto w Wiedniu zdobył złote ostrogi mistrza, ten miał już zapewnione entuzjastyczne przyjęcie we wszystkich krajach Europy.

19-letni Chopin przywiózł ze sobą do Wiednia kilkanaście listów polecających od muzyków do muzyków. Tu się spotkał z dyrektorem orkiestry Würfelem, który go znał jeszcze z Warszawy.

W kilka dni później dookoła młodego Chopina zgromadziła się spora gromadka wielbicieli jego gry: Schuppanzigh Ignacy, skrzypek, który należał do koła przyjaciół Beethovena aż do zgonu mistrza, skrzypek Kreutzer, wydawca muzyczny Haslinger, przyjaciele artystów muzyków, jak hr. Maurycy Lichnowski, Esterhazy i Schwarzenberg, Dietrichstein i Wrba i wielu in. Entuzjastowali się Chopinem zwłaszcza książęta Esterhazy i Schwarzenberg.

Młody Chopin został otoczony odrazu pochlebstwem i taką przyjaźnią, że go one aż krepowały.

Całe towarzystwo namawiało Chopina, aby dał natychmiast poznać się publicznie. Jak wiadomo, Chopin unikał zawsze tłumnych zebrań, ale w Wiedniu musiał zgodzić się na występ publiczny. Zresztą, nie dowierzał on jeszcze swemu geniuszowi, aczkolwiek wszyscy na prawo i na lewo zapewniali go o tem. Chopin myślał ze strachem o swym występie. Jeszcze przed rokiem Wiedeń rozbrzmiewał oklaskami

dla Schuberta. Ale otoczenie Chopina zapewniało go, że jest godnym następcą Schuberta i Beethovena.

Młody geniusz polski zdecydował się nareszcie. Datę koncertu wyznaczył na dzień 11 sierpnia. Miał się on odbyć w teatrze Kaertnerthor, którego dyrektorem był hr. Gallenberg.

Program zapowiadał na wstępie dzieła Beethovena, dalej wariacje na temat Don Juana Mozarta kompozytorki Chopina, potem miała wystąpić jakaś drobna śpiewaczka, następnie Chopin ze swym Krakowiakiem (na fortepian z towarzyszeniem orkiestry), wreszcie balet.

Powodzenie było niesłychane, prawie nigdy w Wiedniu nie spotykane. Przez cały wieczór sala rozbrzmiewała oklaskami. Nie chciano się wprost rozstać z Chopinem.

Po tem tak serdecznym przyjęciu, sława Chopina była już ugruntowana. Koło jego przyjaciół wiedeńskich znał komicie się powiększyło.

I oto namówiono Chopina by dał jeszcze jeden koncert. Odbył się on w tydzień później w dn. 18 sierpnia. I ten koncert był jedną wielką owacją dla geniusza polskiego. — To jest fenomen mówiąca wykształcona publiczność, opuszczająca teatr.

Ale gdy wszyscy tak unosili się nad genialną grą Chopina, on jeden pozostał skromny i smutny, jak zwykle. — Przyjaciółom zwierzał się, że tęskni niezmiernie do ojczyzny. — O, ileż bym dał — mówił — bym mógł w tej chwili zobaczyć Polskę, uściskać rodzinę i przyjaciół. Zaraz po drugim koncercie Chopin zebrał po cichu manatki i wyruszył dalej w świat. Wkrótce cała Europa była głośna jego imieniem.

Przed królem fortepianu otworzył szeroko ramiona Paryż, otworzył by już go nigdy z tych obić nie wypuścić.

=□=

Rozmaitości.

✦ Papier ze stali. Stary czarodziej amerykański, 82 letni Tomasz Alva Edison nie próżnuje. Pracuje znów nad nowym wynalazkiem, który po urzeczywistnieniu, sprowadzi przelotem w wydawnictwach książek.

Edisonowi chodzi o zastąpienie papieru w książkach przez stal. Twierdzi on, że można otrzymać arkusze stali o wiele cieńsze od najcieńszego papieru. Wynalazca oblicza, że książka o 40.000 stron miałaby grubość zaledwie dwóch cali a ważyłaby tylko 1 funt. Wydawnictwo takiej książki, jeżeli chodzi o koszty stalowego papieru wyniosłoby grosze.

Edison podnosi zalety papieru stalowego, który będzie bardziej elastyczny, twardszy i trwalszy. Ta ostatnia zwłaszcza zaleta pociąga wynalazcę najbardziej. Książki ze stalowego papieru mogłyby żyć w bibliotekach tysiące lat, bez oznak starości.

Papier stalowy będzie daleko lepiej brał atrament i farby drukarską od papieru zwykłego.

Edison jest przekonany, że z rozwojem przemysłu stalowego, książki z papieru stalowego pokonają wkrótce książki z papieru zwykłego, który będzie tylko luksusem.

✦ Hodowanie roślin pod papierem. „Gartenschoenheit” podaje ciekawe wyniki z doświadczeń czynionych na wyspach Hawajskich z używaniem papieru do przykrycia gruntu w hodowli ananasów, których obszar wynosi — przeciętnie około 20.000 ha.

Wyniki te zachęciły Amerykanów do szerszego użycia papieru w ogrodnictwie.

Szerokość skrawków w papierze wy-

nosi 45 cm, a długość 90 m, co odpowiada długości rzędów obsadzonych roślinami. Specjalny wózek, z którego rozwija się ten papier z wielkiej rolki, umieszczonej z tyłu, posiada z przodu przyrząd do wygładzania ziemi. — Wózek tym jedzie się między rzędami, a walec przystosowany do tego celu ugniata papier na gruncie. Aby zaś zabezpieczyć go od porwania przez wiatr, obsypuje on jego brzegi ziemią za pomocą dwóch płyt żelaznych, zwróconych do wewnątrz.

Doświadczenia, czynione w Kalifornii wykazały, że temperatura dzienna pod papierem była niższa, ale w nocy zato wyższa, w porównaniu z temperaturą gruntu nieprzykrytego.

Temperatura niższa spowoduje jednak mniejsze parowanie i stąd większe zaoszczędzenie wilgoci.

Podczas deszczu spływa woda z papieru na obydwie strony i zasila rośliny w obydwóch rzędach. Szczególnie ważnym jest to przy krótkim rzęśtym deszczu, którego woda prędko wsiąkałaby z całą powierzchnią, a tak spłynie z papieru cała pod rośliny. — Przez wilgotność zaś i ciepło równomierniejsze w ciągu doby, przyspiesza się dojrzewanie i zwiększa bardzo wyrażnie zbiór. U kukurydzy przyspieszenie wynosiło 10 dni, u sałat, ogórków i ziemniaków od jednego do 10 dni. Co do gatunku papieru nie są jeszcze zdania uzgodnione.

Z początku używano papieru napoleo nego terem — to jednak okazało się za kosztownym. Teraz używają papieru nie przepuszczalnego, co do którego doświadczenia są dopiero w biegu, —

Wydatek na papier zdaje się być znacznym obciążeniem hodowcy ale uniknięcie wydatków na robociznę przy ciągłym pielieniu i wznoszeniu ziemi, równoważy ten wydatek, a powiększenie zbioru co do ilości — jest już czystym zyskiem.

✦ Sprawa o pomnik. W Londynie toczy się sprawa o pomnik, dotychczas jednak dopiero na łamach prasy i przed forum opinii powszechnej. Niedługo po wojnie zapadło postanowienie parlamentu angielskiego, że angielski marszałek polny podczas wielkiej wojny, a wódz naczelny armji angielskiej, Haigh, ma mieć pomnik, który powinien stanąć w Wittehall. Konkurs na pomnik był swego czasu rozpisany, a nagrodę otrzymał model, wykonany przez artystę rzeźbiarza, Hardimanna. Jednakże podobizna projektu na pomnik, wykonanego w stylu skrajnie modernistycznym, wzbudziła tak silną opozycję, zarówno w prasie, jak w opinii ogółu, że komitet budowy pomnika uczył się zachwiany w swym sądzie. Najprzekrzyższy zarzut, jaki spotkał artystę, określa większą część prasy, jako: styl zbyt pruski. Obecnie przyłoczyło się do protestu i angielskie ministerstwo wojny, oświadczając, że tak wstrętnie ciężkiej szkapę, jaką przedstawia projekt, niema nietylko w całej armji wielobrytańskiej, ale w żadnym browarze. Słowem, jest to monstrum końskie, na jakie marszałek Haigh nie chciałby wsiąść. Również i organizacje dawnych uczestników wojny protestują zbiorowo przeciw projektowi.

✦ Kradzież w podróży poślubnej. Z Madrytu donoszą o rzadkim wypadku kradzieży, jakiej dopuścił się bogaty bankier amerykański, odbywający po drodze poślubną. Para małżeńska odwiedziła Escuriał, gdzie uirzewszy wśród wspaniałych okazów porcelany małeńką miniaturę malowaną na porcelanie, postanowiła ją zawładnąć za wszelką cenę. Gdy żona bankiera odwracała uwagę przewodnika, mąż tymczasem zawładnął miniaturką.

Urzednicy muzeum spostrzegli kradzież cennego dzieła sztuki i natychmiast udali się za parą amerykańską. Bankier, widząc, że jest śledzony wpadł pośpiesznie do antykwarni, jaka była po drodze i tam usiłował schować miniaturkę pod książkami. Policja schwyciła go jednak in flagranti i zaarrestowała wraz z małżonką.

Jestto od roku 1833 pierwszy wypadek kradzieży w Escuriału.

Gdy bankier amerykański wróci do ojczyzny, nie będzie mógł narzekać na brak wrażeń w podróży poślubnej.

✦ Nowe pola działalności kobiecej w Anglii. Rywalizujące na każdym polu pracy z mężczyzną, Angielki zdobyły ostatnio zupełnie nowe pola. P. Webb jest sprzedawczynią kwiatów en gros. Miss Olvino zajmuje się urzędowym stwierdzeniem smaku herbaty, która nadchodzi do Londynu. Według jej orzeczeń, urząd celny nakłada na towar cenę. Jestto więc urząd kosztowaczki, zupełnie nieznaną gdzieś indziej. Trzeba dla sprawowania go posiadać wybitno delikatne podniebienie. Panna Edyta Boesley jest dyrektorem towarzystwa ubezpieczeniowego, miss Wiktorja Drummond inżynierem-doradcą w marynarce angielskiej, miss Helena Vornet jest jednym z najsolidniejszych... bukmacherów wyścigowych, miss Beatrice Edgell zajmuje posadę profesora psychologii na uniwersytecie w Londynie, a miss Upcott jest generalnym skarbnikiem miasta Chesterfield w jego radzie miejskiej.

✦ Okulary dla zwierząt. Takie okulary spotyka się w niektórych okolicach Rosji. Stada bydła, gdzie każda sztuka zaopatrzona jest w okulary, pasąca się na łące czy w lesie, robi dziwne wrażenie. A jednak okulary te są koniecznością z uwagi na to, że na północy Rosji panuje tak silny blask z powodu białej śnieżnej, że zwierzęta, nie posiadające okularów bardzo łatwo tra-

Zycie gospodarcze.

Normalizacja przemiatu żyta.

Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Normalizacja przemiatu żyta, czyli obowiązek produkowania przez młyny maki ściśle według ustalonego przez rząd typu, dotąd nie została zniesiona mimo stałego protestu rolnictwa, młynarstwa i konsumentów.

Normalizacja przemiatu żyta wprowadzona 1927 r., postanawiając, że mąka żytnia nie może być wymiatu wyższego (lepszego) niż 65 proc. Produkcja, zatem np. maki 60 proc. była zakazana. Celem normalizacji było lepsze wykorzystanie maki w ziarnie i dążenie do powiększenia ilości maki z żyta krajowego dla zmniejszenia przywozu. Nie przeprowadzono jednak żadnej kontroli, wobec czego przepisy powyższe były dla życia gospodarczego niemal fikcją.

W czerwcu 1928 r., podwyższono przemiat do 70 proc., czyli że mąka żytniej 65 proc. przemiatu nie wolno było produkować. Według oświadczenia czynników mianodajnych zarządzenie to miało spowodować oszczędność ca. 250 tys. tonn żyta, które miało z duża korzyścią wyeksportować na włosę 1929 r. Ponieważ kontrola była niedostateczna, (urzędy badania żywności oświadczyły bowiem, że określenie procentowości maki dopuszcza odchylenie do 10 proc.), większość młynów nadal produkowała makę jaśniejszą 60 względnie 65 proc. wymiatu co spowodowało dezorganizację rynku mącznego, duże młyny bowiem, posiadające automatyczne wagi itd. ze względu na łatwą kontrolę musiały produkować makę 70 proc.

Aby umożliwić kontrolę faktyczną; wydano nowe rozporządzenie, że mąka musi odpowiadać ściśle określonym typom maki, ustalonym przez rząd z 70 proc. wymiatu przeciętnego żyta. Jednak już po pierwszych konfiskatach maki jaśniejszej od typu, okazało się, że sady zajmują wręcz odmiennie stanowisko, opierając się na procencie wymiatu, a nie na ustalonym typie, ponieważ — jak zaznaczyliśmy — analiza chemiczna dopuszcza błędy do kilku procent, sady uwzględniają wszystkie odwołania młynów, bo zawezwani rzeczoznawcy — chemicy nie mogli ściśle stwierdzić procentu wymiatu maki zakwestionowanej przez władze administracyjne.

W konsekwencji kontrola produkowanej maki jest niemożliwa, a obkładanie aresztem maki jaśniejszej od typu powoduje tylko straty skarbu w postaci odszkodowania za zensucie się maki obłożonej aresztem aż do wyroku sądowego, względnie konfiskowanej. W takich warunkach normalizacja powinna być zniesiona, bo po ostatnich wyrokach sądów okręgowych ona znowu istnieje tylko na papierze.

Natomiast nie tylko się jej nie znosi mimo wszechstronnego żądania sfer gospodarczych, ale przeciwnie aparat opieki nad przemysłem rolnym rozbudowuje się dalej. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1929 r. powołano komisję, której w składzie wojewódzkie do badania maki i pieczywa. Do zadań komisji należy także wyrażenie opinii w sprawach ustalania typów maki, nadzór nad produkcją młynarską, racjonalizacja młynarstwa, opracowanie planu racjonalnego rozmieszczenia młynów oraz szereg innych spraw dotyczących przemiatu i standaryzacji zboża. Poza to należy do komisji sprawa mechanizacji piekarni i nadzór nad nimi. Większość komisji składa się z urzędników ministerjalnych

względnie wojewódzkich. Do pomocy komisji utworzono specjalne wydziały aprowizacyjne w województwach. W Rządzie rozpatruje się obecnie projekt dalszego rozporządzenia, które określić ma sposób produkcji w młynach, regulować warunki sprzedaży maki oraz zawiera również szereg przepisów racjonalizacyjnych dla piekarni.

O ile nie zmieni się taki stan rzeczy, rolnictwo i przemysł rolny nadal będą ponosiły poważne straty, szczególnie na ziemiach zachodnich.

Normalizacja przemiatu żyta przynosi stratę rolnictwu przez obniżanie ceny żyta, a podwyższenie ceny jakościowo gorszych otrąb przynosi też stratę młynarstwu handlowemu przez utrudnienie konkurencji z młynami nielojalnym, a konsumentowi przez podrożenie chleba z maki 70 proc., podczas gdy dawniej był chleb droższy z maki od 60 proc. i tańszy z maki od 60 proc. do 72 proc. Oszczędności robić nie potrzeba, bo żyta jest nadmiar, wywieźć je trudno po korzystnych cenach. Bel.

Kronika gospodarcza.

— **Trust aeroplanowy w Stanach Zjednoczonych.** Ostatnio utworzony został w Stanach Zjednoczonych olbrzymi trust fabryk aeroplanów, łączący dwanaście największych fabryk amerykańskich na czele z Wright Aeronautical Corporation i Curtis Aeroplane and Motor Company. W skład trustu wchodzi oprócz wymienionych następujące towarzystwa: Keystone Aircraft Corporation, Curtis Robertson Aeroplane Manufacturing Company, Curtis Airports Corporation, Curtis Flying Service, Curtis Aeroplane Export Corporation, Curtis Caproni Corporation, New York and Suburban Air Lines. Nowopowstały trust rozporządza kapitałem 70 milionów dolarów.

— **Handel materiałami włókienniczymi w Poznaniu.** Sezon letni u hurtowników uważać należy za zakończony. Obroty i wpływy były naogół mniejsze niż w roku zeszłym. Ilość protestowanych weskli stała się powiększona. Hurtownicy obecnie przygotowują się do nowego sezonu zimowego. Handel detaliczny ożywił się z powodu korzystnej pogody. Wielki popyt istnieje na towary letnie, a mianowicie: jedwabie, muśliny, woale, sztuczne jedwabie i kretony. Na ożywienie ruchu we wszystkich działach wpływa niewątpliwie i P. W. K. Obroty naogół utrzymały się a częściowo są o 10—15 proc. lepsze. Sprzyjająca pogoda w lipcu i przypuszczalnie w sierpniu przyczyni się niewątpliwie do dalszego uzdrowienia tej branży.

Przy zakupach sezonowych na zimę 1929/30 daje się już zauważyć wzrost cen na trykoty i to o 8—10 proc. Fabrykanci motywują podwyższenie cen na trykoty podwyższeniem płac dla robotników, którzy w 2 strajkach tegorocznych uzyskali ca. 15 proc. podwyżki.

— **Budowa magazynów w porcie gdyńskim.** W porcie gdyńskim została ukończona budowa magazynu Nr. 3, przeznaczonego na ładunki, przeznaczone do Ameryki Północnej, i przychodzące z tego kraju. W roku bieżącym będzie również ukończony magazyn rządowy Nr. 4 i dwa magazyny prywatne.

W ten sposób dający się bardzo odczuwać brak magazynów zostanie w pewnej mierze zaspokojony.

— **Nowa fabryka obuwia Bały w Niemczech.** Na niemieckim G. Śląsku, w Neustadt, została założona fabryka obuwia Th. Bały, znanego przemysłowca czechosłowackiego. Nowa fabryka będzie zatrudniać około 4000 robotników.

— **Redukcja w przemyśle tekstylnym na niemieckim G. Śląsku.** Fabryki włókiennicze na niemieckim G. Śląsku zwolniły z pracy 5500 robotników, co razem z 5000 pozostających bez zajęcia w tej gałęzi przemysłu daje cyfrę 10 tys. bezrobotnych włókienników. W stosunku do ogólnej ilości 50.000 włókienników zatrudnionych normalnie przez przemysł tekstylny górnośląski, czyni to 20 proc. dotkniętych bezrobociem.

Z giełdy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 7 sierpnia.
Dzisiaj giełda pieniężna nieczynna. Kurs dolara w obrotach pozagiełdowych 8.87 i pół.
Ruch w dewizach skromny.
Poza giełdą akcjami nie handlowano.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.). — Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 888 i jedna czwarta. — (Choćano płacić).
Rubel złoty 4.61.
Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.). — Cegielski 35; Hartwig Kantorowicz 75; Bank Polski 165.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.). — Londyn 4.85 i jedna czwarta; Paryż 3.91 i pół; Bruksela 13.90; Rzym 5.23; Madryt 14.62 i pół; Berno 19.24; Berlin 23.83.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 7 sierpnia. (Tel. wł.). — Londyn 43.28; Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.92 i pół — 47. — i jedna szósta; Gdańsk 57.76—57.90; Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.73—57.87; Wiedeń (czeki) 79.42—79.70; Zurych 58.30; Praga 377.87 i pół — 379.87 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 7 sierpnia.
Na giełdzie bez obrotów.
Poza giełdą transakcje w życie i rzepaku po cenach nieco wyższych.

Otręby, mąka żytnia i pszenna podrożały.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	43.50	44.50
żyto ex 1928	24.75	25.25
jęczmień browarowy	—	—
przemiatowy	22.25	23.25
pastewny	—	—
owies małop. ex 1928	20.50	21. —
kukurudza	26.50	27.50
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	53.25	57.25
polny	38. —	40.50
bobik	30. —	31. —
wyka czarna	37.25	38.25
szara	34.50	35.50
siano słodkie pras.	6. —	7. —
siano prasowane	4. —	5. —
nreczka	28.50	29.50
len	—	—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy	61. —	62.50
otręby żytnie	16.25	16.75
pszenne	17.25	17.75
kasza hreczana 50% pot.	55.75	57.75
jaglana	—	—
jęczmienna	42. —	43. —
pećak	40. —	41. —
proso kraj.	41. —	42. —
makuchy lniane	130. —	140. —
mak niebieski	110. —	120. —
siwy	—	—
konieczyna czerw. natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	46. —	47. —
żyto ex 1928	27.25	27.75
jęczmień przemiat.	24.50	25.50
owies małop. ex 1928	23. —	23.50
mąka pszenna 65%	74. —	77. —
żytnia 70%	40. —	44. —
otręby żytnie	16.75	17.25
pszenne	17.75	18.25

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Parcele budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami w Lwowie, łowarki, majątki **ma na sprzedaż** 6711

Biuro Dra Jana Dziurzyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

GABINET mebli mahoniowy, kilka pięknych jadalni i sypialni wiedeńskich obazynie do sprzedania. — Wiadomość: Rynek 42 firma Markiewicz, sklep korbenny. 6587

FOLWARK na Podolu z wkładem do 60.000 dolarów kupi, łowarki 300, 100, 40, 30 i 20 morgowe sprzeda, dzierżawy łowarków od 10 do 600 morgów poszukuje Biuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 6776

NA WYJAZD Łózka składane, koce pleidy, kołdry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkowrona. 6674

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów, pl. Mariacki 5. 6624

ŁÓZKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5. Wkładki druciane 27. Materace 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. Otmiany gobelinowe 55. Kanapki rozkładane 55. Świeczniki rozkładane 45. Łózko mosiężne 200 złotych. — AKS, Lindego 6. 6715

FORTEPIANY pierwszorzędných fabryk, na różne ceny, zawsze na składzie — jak nowe sprzedaje. **Henek Piłsudskiego 21, I. piętro.** 3977

MAJĄTEK leśny około 1.600 morgów, koło Równego, za 30.000 dolarów sprzeda Agencja „Mrówka”, Watowa 2, telefon 55-07. 6803

WILLA piętrowa, wolne 5 pokoi, kuchnia, komfort, ogród, brama wjazdowa, garaż na autu, okolica parku Kluskiego — sprzeda Biuro „Kontrakt”, ulica Batorego 36, telefon 75 46. 6313

BIZUTERIA, srebro, zegarki, poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarszowski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Dorodne warunki. 6819

PRAWDZIWE perski dywan do jadalni, bardzo ładny okazynie sprzedam. Ul. Michała 1.3. I. p. na prawo. 6815

Kołdry watowe, wełniane i puchowe **Władysław WEBER** 4031 Lwów, Batorego 2.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

EMERYT urzędnik w sile wieku obznajomiony z rzeczywistością poszukuje posady najchętniej w zarządzie door. Zgłoszenia Słowo Polskie „B. P.” 6751

PANNA poszukuje posady do dzieci ze szczytem, możliwie do starszej osoby dla towarzystwa, ewentualnie do sklepu Chętnie na wyjazd. Wiadomość: Zimorowicza 17, u dozorcy. 6780

DOBRA kucharka poszukuje posady w lepszym domu — Łaskawe zgłoszenia do Słowa dla „Marij”. 6817

POSZUKUJE miejsca do samotnej pani lub do starszego bezdzietnego małżeństwa do pomocy w gospodarstwie, lub do osoby chorej. Może być na wyjazd. Zgłoszenia: Giacówna, Porudno kolonia p. Jaworów. 6822

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Adjunkt leśnictwa zupełnie zdrowy, niżej lat 25 — **Dyrekcja Lasów, Komarno.** Odpisy świadectw, cur. vitae, własnoręcznie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6833

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POKOJE z utrzymaniem do wynajęcia, 7 złp. dziennie, 20 minut do zdroj, kuziniera Zukotyńska Niemirów. 6749

PRZYJMĘ 2—3 panienki szkolne z lepszych domów z utrzymaniem, ul. Romanowicza. Wiadomość: Narajewska, Podniestrzany p. Chodorow. 6754

POSZUKUJE sublokatora do 2 lub 3 pokoi z utrzymaniem. Admin. Słowa „Wdowiec”. 6796

POKÓJ frontowy umeblowany dla pań (może być na dwie osoby) św. Antoniego 5. I. p. na lewo. 6818

STUDENCI niższego gimnazjum otrzymują mieszkanie, utrzymanie, pieczętowaną opiekę. Dom inteligentny. Zgłaszac już teraz. Faliszewski, Sapiehy 21. 6801

W NOWO wykonanym domu ul. Karpińskiego 9 są mieszkania 3 i 4-pokojowe z komfortem do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 6788

8 POKOI, kuchnia, pełny komfort, „centrum” — za czynszem z góry do wynajęcia. Agencja „Mrówka”, Watowa 2, telefonu 55-07. 6804

MIESZKANIE 4 lub 5-pokojowe z kuchnią, łazienką, gazem, centralnym ogrzewaniem, wodą, w nowej willi, 4000m. wynajmę od 15 września. Wiadomość u portjera Hotelu Warszawskiego. 6806

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

LEKcje konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, udziału dyplomowana nauczycielka Kossowicz Jadwiga. Wpisy 3—5. Sykstyńska 43 a, II. p. 6805

STENOTYPISTKA polska na kilkutygodniowe zastępstwo poszukiwana. Oferty z odpisami świadectw przyjmują administracja Słowa Polskiego pod „3147”. 6816

KORRESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

Z. O. Z. 37 ma list w administracji Słowa. 6807

RADOŚĆ ogromna, że wkrótce, Moc catusów ta sama ślepniona Sienka. 6818

POMOC LEKARSKA

Wróciłem Dr. HAISIG

Choroby wewnętrzne. Ul. Domagaliczów Nr. 1.
6752RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.Przez komisową sprzedaż zboża do zasiewu
znajdą kupcy, podróżujący i bezrobotni
urzędnicy, dobrze ustosunkowani
w sferach rolniczych

duży stały zarobek

Zgłoszenia kierować sub. Nr. „11454”
do Towarz. Rekl. Międz. jen. repr.
Rudolf Mosse, Warszawa, Marszał-
kowska 124. 6808

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji 6618

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 42-25

Dyrekcja prywatnego gimnazjum żeńskiego w Stryju
ogłasza

Konkurs

na posadę nauczycielki języka łacińskiego.
Wymagane są pełne kwalifikacje. Wyna-
groждение według umowy. Zgłoszenia
przyjmuje Dyrekcja do 15 sierpnia 1929
roku. 6580Państwowy Zarząd Architektoniczno-
budowlany we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na wykonanie instalacji gazowej i wodocia-
gowej w Laboratorium Chemii w Akademii
Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.Szczegółowe ogłoszenie przetargu u-
mieszczone w Dzienniku Urzędowym Wo-
jewódzkim 6779w z. Kierownika Państw. Zarz. arch.-bud.
Tomasz Dobrowolski w, r.

MICHAŁ WIĘCEK

FABRYKA SIATEK
do ogrodzenia

i wkładów siatek do łóżek.

L w ó w,
ul. Pełczyńska 24.
Telefon № 15-31.

POD ZASIEWY JESIENNE

jest

TOMASYNA

długotrwałym, najskuteczniej działającym, zatem najtań-
szym nawozem fosforowym.

TOMASYNA daje wysoki zbiór ziarna.

TOMASYNA nie daje się w ziemie z gleby wylugować.

TOMASYNA zawiera obok kwasu fosf. także około 50% skutecznego
wapna — bezpłatnie.

TOMASYNA zasilone zasiewy zimą — reguły bardzo dobrze.

TOMASYNE należy, na czas w lecie już zamówić, w jesieni nawał zle-
ceń i brak wagonów spowodować może opóźnienie dostawy.

JOZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i prospekty pouczające darmo i opłatnie.

5963

Do L. 1853/929/OA/BZ/OK.

Lwów, dnia 6. sierpnia 1929.

DOSTAWA PIASKU.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych wzywa niniej-
szem interesowane firmy do składania ofert na dostawę piasku
z terminem do dnia 16 sierpnia 1929 godzina 12-ta w południe.Bliższe warunki są do przejrzenia w Biurze Zakupów M. Z.
E. przy ul. Wólecka Nr. 2. 6812

OD 7. DO 19. WRZEŚNIA 1929 R.

IX. TARGI WSCHODNIE

W E L W O W I E

OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPLYWA DLA
WYSTAWCÓW Z DNIEM 20. SIERPNI 1929 ROKU.SPÓŹNIONE ZAMÓWIENIA STOISK NIE BĘDĄ MOGŁY
BYĆ UWZGLĘDNIONE. — WYJASNIENI UDZIELAI ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TAR-
GÓW WSCHODNICH WE LWOWIE,

PLAC WYSTAWOWY. TEL. 9-64.

6811

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego

ul. Batorego 34 a, poleca

szciotki rozmaite, rogózki, masę podłogo-
wą, oleje i smary techniczne, środki na tę-
pienie owadów i pasożytów. Wody i sole
mineralne i t. p. artykuły drogeryjne i go-
spodarcze. 6621STORY DO OKIEN OTOMANY
KLUBY

T. KYŚIAK I SYNOWIE

Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09.
ul. Kościuszki 20, tel. 19-85. 5023

Najpoczytniejszym piśmie jest „Słowo Polskie”

W. SOMERSET-MAUGHAM.

Przed wizytą.

(Z cyklu: „Samotne dusze“).

Przekład autoryzowany Janiny Suj-
kowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Przebac mi — przebac — wy-
jąkał. — Przyrzekam ci, że to się już
więcej nie powtórzy. Wszystkiemu
winna ta przeklęta malarja.— To takie upokarzające — zapła-
kała.Szlochął jak dziecko. W samoponi-
żeniu tego ogromnego, pełnego godno-
ści mężczyzny było coś wzruszające-
go. Milka poszukała wzrokiem jego o-
czu, w których malował się głęboki
żał i błagalna prosba.— Dasz mi słowo honoru, że nigdy
już nie tkniesz żadnego trunku?

— Tak, o, tak. Nienawidzę picia.

Wtedy to powiedziała mu, że zosta-
nie matka. Przyjął tę nowinę z niewy-
mowną radością.— Tego mi tylko brakowało. Teraz
już nie zboczę z prostej drogi.Powrócił do bungalowu. Harold wy-
kapał się i przespał. Po obiedzie roz-mawiali długo i poważnie. Przyznał jej
się, że jako kawaler pijał dużo i czę-
sto. Na daleko wysuniętych etapach
łatwo jest wpaść w taki czy inny na-
lóg. Zgodził się na wszystko, o co go
prosiła.W ciągu tych kilku miesięcy, jakie
upłynęły przed jej przymusowym wy-
jazdem do Kuala Solor, Harold prowa-
dził się bez zarzutu. Był czułym, tros-
kliwym mężem, traktował ją niezwy-
kle serdecznie i dumny był, że zosta-
nie ojcem. Przyjechała po nią motoró-
wka. Miała się z nim rozstać na prze-
ciąg sześciu tygodni. Przyrzekł jej, że
nie da się pokusie i że myśli o niej bę-
dzie mu podporą. Położył ręce na jej
ramionach.— Nigdy nie łamię przyrzeczenia —
oznajmił ze zwykłą sobie godnością.
Ale i bez tego nie wyobrażasz sobie
chyba, że podczas, gdy ty będziesz
cierpieła, ja będę się starał o przyspo-
rzenie ci kłopotów?Przyszła na świat Joasia. Milka ba-
wiła w domu rezydenta Gray'a, któ-
rego żona, kobieta w średnim wieku,
traktowała ją z wielką dobrocią. Mia-
ły obie dużo wolnego czasu i były
przeważnie same, to też rozmawiały
ze sobą długo i często. Milka dowie-
działa się wszystkiego o piśmiackiej prze-
szłości męża. Najtrudniej przyszło jejpogodzić się z faktem, że Haroldowi
pozwolono zostać na zajmowanym do
tychczas stanowisku tylko pod tym
warunkiem, że się ożeni. Poczuli w ser-
cu głuchą urazę. A kiedy jeszcze poin-
formowano ją, że Harold był nałogo-
wym pijakiem, ogarnął ją nieokreślony
niepokój i wielka trwoga, iż w cza-
sie jej nieobecności nie oprze się stra-
szliwej pokusie. Powróciła do domu
z dzieckiem i piastunką. Przenocowała
u uściła rzeki i wyprawiła czółnem po
słońca, z wiadomością, że jest w dro-
dze. Zbliżając się do przystani, wypa-
trywała trwożnie, czy na nią czeka.
Na pomoście stał Harold z Simpsonem
w asyście żołnierzy. Serce w niej za-
marło, bo Harold zataczał się lekko
jak człowiek, który stara się utrzymać
równowagę na kołyszącym się okrę-
cie.

Pijany!

Nie był to młoty powrót. Wdowa za-
pomniała nieomal o rodzicach i sio-
strze, którzy przysłuchiwali się w mil-
czeniu jej opowiadaniu. Teraz otrza-
snęła się z oszołomienia i uświadomi-
ła sobie ich obecność. Wszystko to, o
czem mówiła, wydawało się jej mgli-
ste i dalekie.— Wtedy poczułam, że go nienawi-
dzę i że mogłabym go zabić.

— Och, Milko, nie mów tak — krzy-

Własny wyrób! Ceny fabryczne!
DO WYPRAW STUDENCKICHKOŁDRY watawane od zł. 22—
dwustronne „ 38—
puchowe wełniane jedwMATERACE z trawy mor. od zł. 38—
wełniane „ 70—

PRZESCIERADŁA na łóżka „ 5 50

6784 pod kołdry „ „ 11—
91 z dziurkami ręczne „ „ 11—

SIENNIKI „ „ 5—

RĘCZNIKI - PŁÓTNA - OBRU-
SY - CHUSTKI DO NOSA - KO-
CE - KAPY najtaniej sprzedajeFABRYKA POŚCIELI
I BIELIZNY POŚCIELOWEJA. PIETRUSZEWSKI — M. MLEKO
Lwów, Koralnicka I. 6, Tel. 37-72.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

RURY

KAMIONKOWE
I BETONOWE

poleca firma 6720

MASTALSKI I KONDRATOWSKI

Lwów, 3-go Maja 2, Telefon 2-37.

Samochody osobowe, ciężaro-
we, autobusy nowe
i używane ma okazję do sprzedania
'PILOT' Lwów, Batorego 4 6730

Traktory Deeringa

Narzędzia Motokultury

Zniwiarki Deeringa

Wiązanki Deeringa

Szpagat „Manilla”

amerykański i krajowy

wszelkie narzędzia do uprawy roli

dostarcza 6820

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów. Kraków.
ul. Kopernika 20. pl. Szczepański 6.